Nr. 60. Sobota 2 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował koncepistę pocztowego Ludwika Pikora komisarzem opcztowym, a oficyała pocztowego Adama Womelę koncepistą pocztowym przy c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował Jana Zająca *recte* Paśmionkę, sierżanta rachunkowego 13 pułku piechoty, kancelistą przy sądzie powiatowym w Nowym Targu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 marca.

Jeżeli to prawda, jak zapewniają niektóre dzienniki wiedeńskie, że kluby wiernokonstytucyjne Rady państwa zaalarmowane wiadomością o bliskiem zażądaniu kredytu 60 milionowego na cele wojskowe, zastanawiają się nad sposobami sparaliżowania czy osłabienia tego kroku energicznego, to w takim razie wierzylibyśmy, że objawiające się od pewnego czasu ślady dezorganizacyi w tych klubach sięgają po za zakres drobnych spraw osobistych i obejmują także różnice zasadnicze. Wystąpienie klubów wiernokonstytucyjnych przeciw żądaniu hr. Andrassego, choćby nawet bardzo stanowcze, miałoby tylko o tyle znaczenie praktyczne, że wpłynęłoby na głosowanie wielu członków austryackiej delegacyi. O udaremnieniu lub zupełnem osłabieniu akcyi hr. Andrassego nie ma mowy nawet w takim razie, gdyż na szczęście nie rozbiła się dotąd ta większość wspólnych delegacyi, która od r. 1867 wytrwale broni zasady, że wobec niepewnego stanu stosunków europejskich, Austrya musi posiadać środki militarne pierwszorzędnego mocarstwa. W czasie najgłębszego pokoju zasada ta tryumfowała corocznie przy uchwalaniu budżetu dla armii, choć zwolennicy rozbrojenia mieli do przeciwnej agitacyi tak wyborne środki jak powoływanie się na zły stan stosunków ekonomicznych i zupełnie wypogodzony horyzont polityczny. Dziś pozostał jeden tylko argument t. j. niezaprzeczenie zły stan stosunków ekonomicznych, drugi zaś nie istnieje od chwili, kiedy w Bośnii i Hercegowinie padły pierwsze strzały. Zmniejszyć budżet armii w czasach pokojowych dla tego, że położenie ekonomiczne wymaga oszczędności, to miało jeszcze sens i cel zrozumiały, chociaż wobec trwającej od wielu lat niepewności stosunków zagranicznych dowodziło zawsze braku przezorności. Dziś jednak państwo wymaga środków pieniężnych na ochronę swoich najżywotniejszych interesów, na ochronę, której pokojowe środki dyplomatyczne już teraz nie dają zupełnej rękojmi a wkrótce mogą zupełnie nie wystarczyć. Wobec tych interesów kredyt, którego ma zażądać hr. Andrassy, jest drobnostką, prawie zerem.

Każdej chwili może nadejść telegram, że pokój między Rossyą a Turcyą już podpisany, i że wojska rossyjskie cofają się morzem ku Odessie a lądem ku Adryanopolowi. Będzie to nowy fakt dokonany, ale dokonany nietylko bez aprobaty Europy, lecz nawet bez jej wiedzy, formalnie po za plecyma całej dyplomacyi. Gdyby Prusy w roku 1870 postąpiły były sobie z Francyą tak, jak dziś Rossya z Turcyą, t. j. zawarły traktat pokojowy nie objawiwszy światu żadnego warunku w formie autentycznej, traktat mimo to miałby taki sam walor, jaki posiada. Ale Prusy miały z Francyą rachunek specyalny, który o tyle obchodził inne państwa, o ile dla żadnego nie było obojętnem, kto będzie górować w końcu, Francya nad Prusami, czy Prusy nad Francyą. Z traktatem prusko-francuskim łączyły się także interesa obcych państw, ale nie były to interesa tak bezpośrednie i tak materyalne jak te, które co do sprawy wschodniej sama Rossya uznała. Uznawszy raz prawowitość tych interesów, zapewniwszy im uroczyście słuszne uwzględnienie, Rossya z obowiązku lojalności winna była objawić światu warunki pokoju i nie zawierać formalnego traktatu z Turcyą dotąd, dopóki z ram jego nie zostały wyjęte kwestye, należące przed forum europejskie. Sekretne paktowanie z Turcyą, a raczej dyktowanie jej najuciążliwszych warunków, musiało od razu wzbudzić nieufność Europy, mianowicie państw w pierwszym rzędzie interesowanych, i jeżeliby Rossya namysliwszy się, opuściła obecny wielce niebezpieczny kierunek swojej polityki, nie odzyskałaby pewnie dawnego zaufania, a nawet nie mogłaby się o nie upominać. Czy sekretne warunki pokoju zostały już podpisane, czy ulegną znowu jakiej zmianie, w każdym razie dokument cały złożony być musi przed areopagiem europejskim, pod rygorem nieważności. Fakta dokonane mogą uchodzić bezkarnie w Chiwie ale nie w Bułgaryi i Bośnii. Konferencya nie zrobi ustępstwa dla faktów dokonanych, jeżeli one miałyby stanowić przewrot równowagi i zaród nowych walk. Uczestnicy konferencyi zaś pouczeni dotychczasowem postępowaniem Rossyi, nie zadowolą się pewnie lada jakiem uspokojeniem, tak samo jak Rossya w roku 1876 nie zadowalała się przyrzeczeniami Porty, gdy ta zachwiała zaufanie w wartość swoich przyrzeczeń.

Skutki zachwianego zaufania mogą że Rossya już w tej chwili obserwować w Anglii. Choć *Agence russe* widocznie umizga się od pewnego czasu do Wielkiej Brytanii i z szczególną delikatnością traktuje kwestye dla niej drażliwe, mimo to nastąpiła już nominacya naczelnego wodza armii angielskiej i jego szefa sztabu. Zdawałoby się, że ta na wszelki sposób bardzo wczesna nominacya ma na celu stopniowe przygotowywanie ludności angielskiej na smutne ewentualności wojny. Tak bylibyśmy tłómaczyli nominacyę tę jeszcze przed miesiącem, ale dziś nie byłoby to trafnem. W ostatnich czasach nadeszło tyle i tak ciekawych doniesień o wojowniczych demonstracyach ludności angielskiej, że raczej wnosić wypada, iż nominacya lorda Napiera of Magdala jest tylko koniecznem ustępstwem dla wzburzonej opinii publicznej. Większość ludności angielskiej faktycznie straciła wszelką wiarę w wartość zapewnień rossyjskich i żąda wojny. Rząd nie uznaje, żeby już nadeszła pora do wypowiedzenia wojny, ale chcąc dać satysfakcyę wojowniczo usposobionej większości, robi krok, który zazwyczaj bywa koroną ukończonych już przygotowań wojennych. Zresztą w Rossyi oswojono się z groźbami wojennemi Anglii i zaczęto je lekceważyć. Dopóki groźby polegały na spacerach pancerników z pod Malty do Besiki i napowrót, dopóki zapowiadano tylko wielkie dostawy wojennych artykułów, dotąd można było spokojnie patrzeć na przygotowania. Ale teraz telegramy mniej mówią, aniżeli dzieje się w rzeczywistości. Anglia widocznie wystrzega się gróźb, i donosi światu tylko w części o tem, co już wykonano. Groźby angielskie odzyskują w Rossyi kredyt w takim stosunku, w jakim w Anglii upada kredyt wszelkich zapewnień i zaręczeń rossyjskich.

NAJDROŻSZE ŚLIWKI

Na zamku warszawskim panował ruch niezwykły. Było to 22 lutego 1787 roku. Dworzanie przebiegali obszerne korytarze zamkowe, zatrzymując się nawzajem, zadając sobie pytania, krzątając się i naradzając pilnie. Nazajutrz Stanisław August miał wyruszyć z licznym dworem w drogę do Kaniowa.

Co chwila dawał się słyszeć turkot zajeżdżającej karety na podwórzec zamkowy. To ten lub ów magnat przybywał żegnać się z Najj. Panem, co chwila otwierały się drzwi od apartamentu królewskiego, z którego wychodzili dygnitarze, postrojone damy, tłumy dworzan i panów.

Paziowie ciągle biegali z apartamentów króla do mieszkania biskupa Naruszewicza, przynosząc mu karteczki, na których były spisane tytuły dzieł biblioteczki podróżnej.

Na podwórzu stało kilkadziesiąt karet i wozów; do jednych pakowano królewską garderobę pod przewodnictwem Ryxa, do drugich porcelany, do innych kuchnię, do dalszych najrozmaitsze drobiazgi, bez których dziś podróżujący monarchowie zupełnie się obchodzą, a bez których dawniej obejść się było trudno. Stanisław August lubił podróżować wygodnie, jak w domu tak i w podróży niczego odmawiać sobie nie chciał, zabierał z sobą tyle sprzętów i różnych rzeczy, że choćby się był w drodze zatrzymał w jakim starym opustoszałym zamku, rozpakowawszy wszystko, znalazłby się mógł jak u siebie, widzieć nawet na ścianach najmilsze pamiątki, portret Katarzyny lub *Magdalenę* Battoniego.

Można więc sobie wyobrazić, jaki ruch panował tego dnia w zamku warszawskim, jaką gorączkową obawą przejęci byli Ryx, Tremot, Pokutyński, czy nie zostało co zapomniane.

Ks. Józef, gen. Komarzewski i Plater obiegali tymczasem miasto, roznosząc ostatnie rozporządzenia królewskie.

Wszystko było przygotowane; obmyślano i omówiono z góry każde miejsce, w którem się król miał zatrzymać czy to na obiad, czy nocleg; wiedziano zresztą, że komu przypadnie po drodze zaszczyt przyjmowania króla, godnie będzie się starał odpowiedzieć zaufaniu — obawiano się jednak, aby przez jakiś przypadek lub przez zapomnienie gospodarza królowi nie brakło czegoś, co lubił i do czego przywykł.

W największym niepokoju był nadworny kuchmistrz Tremot. Znał on wybredny smak gastronomiczny króla, wiedział, że odmówić mu ostryg, kieliszka owego wina, znanego z obiadów czwartkowych pod mianem „króla Popiela", lub śliwek węgierskich, niezbędnych o każdej roku porze na deser, znaczyłoby wprowadzić pana bezzwłocznie w zły humor i wywołać narzekania na niedbalstwo dworu.

Przezorny Tremot posłał też królowi spis wszystkiego co zostało zapakowane z zapytaniem, czy nie każe jeszcze uzupełnić kulinarnych regestrów. Spis ten kuchmistrza znajduje się do dziś dnia zachowany jako ciekawy zabytek w swoim rodzaju, a zawiera wszystko, co król przedewszystkiem lubił mieć na swoim stole, i wino szampańskie, i „Popiela" i ostrygi.

Król nic nie znalazł, coby należało dodać, bojąc się jednak, aby nie zapomniano ostryg, dopisał na końcu konotatki własną ręką po francusku: *„Surtout ne pas oublier les huîtres!"*

Naturalnie, że po takiem przypomnieniu nietylko że nie zapomniano ostryg, ale wzięto ich podwójną ilość i z większą zapakowano troskliwością, niż najkosztowniejsze przedmioty. Tremot mógł być spokojnym, że król nie będzie mógł mu zarzucić braku pamięci lub niedbałości, nie przypuszczał, aby mogła zajść jaka okoliczność, któraby mogła pozbawić stół królewski ulubionej potrawy.

Nazajutrz wyruszyły z zamku królewskie powozy. Szereg ich ciągnął się bez końca, i już kareta króla była za miastem, kiedy ostatnie kolasy dworu i służby ruszały dopiero z pod zamku. Tłumy zebrane na ulicach żegnały odjeżdżającego króla; damy w powozach, panowie na koniach odprowadzali go do karczmy willanowskiej, dokąd ks. Józef z gronem dam już naprzód był wyjechał.

Król zabrał tu ukochanego synowca do swojej karety, w której znajdowali się już biskup Naruszewicz i hetman polny litewski Tyszkiewicz.

Podróż dalsza była nudna i leniwa, i co chwila z powodu złych dróg i zimowej pory trzeba było się zatrzymywać po drodze, ale przyjęcia wszędzie były wystawne, król zdawał się być zadowolonym, wszędzie bowiem spotykał się z chęcią odgadnienia każdej jego myśli, każdej nawyczki i każdego zachcenia. Na popasach takich i noclegach grano w bilard, biskup Naruszewicz czytał swoje utwory, ks. Józef gazety, które pocztą za dworem posyłano.

Im bardziej się zbliżano do Wiśniowca, tem więcej rozpogadzało się oblicze królewskie; w Wiśniowcu bowiem mieszkał marszałek kor. Mniszech z żoną swą z Zamojskich, ukochaną siostrzenicą króla. Spodziewano się tam nader świetnego przyjęcia. Król ciekawy był oglądać jednę z najpiękniejszych rezydencyi owego czasu, otoczoną urokiem starożytności i blaskiem nowożytnego przepychu.

Zamieć śnieżna tego dnia była jednak tak silną i przykrą, że wyjeżdżając bardzo rano z Kozina, zaczęto się obawiać, że kawalkata królewska nie stanie tego samego dnia w Wiśniowcu. Co chwila donoszono o jakimś wypadku w trenie królewskim; to oś u karety pękła, to utknęły gdzieś konie wiozące garderobę, to Tremot z całą kuchnią zapadł w śniegi, z których się wydobyć nie może.

Była chwila desperacyi. Poniatowski bał się, aby mu nie przyszło spędzić noc z całym ogromnym dworem pod gołem niebem, na czystem polu. Trzeba było wysłać kogoś naprzód do marszałka dóbr wiśniowieckich, aby przysłał świeże podwody po wstrzymane kolasy i bryki. Ks. Józef, jak zawsze ochoczy i lubiący wszelkiego rodzaju niespodzianki, postanowił zabrać na swoje powozy rzeczy potrzebne natychmiast po przybyciu króla do Wiśniowca, to jest garderobę, i naturalnie... ostrygi. Król miał powoli dalej jechać i w drodze spotkać się z wysłaną już naprzeciw przez księcia Józefa pomocą. Okrzyknięty kwatermistrzem, książę Józef zabrał co najniezbędniejsze na dwoje sań, i ruszył szybko ku Wiśniowcowi.

Powozy królewskie powoli toczyły się tymczasem po śniegu dalej. Ale kwatermistrz źle się spisał! Już się zmierzchało, już konie ostatnich dobywały sił, a z Wiśniowca nikt nie ruszył naprzeciw z końmi i ludźmi. Kawalkata po ciężkiej biedzie dotarła własnemi siłami do Wiśniowca. U bram zamku wśród grzmotu armatek witali króla gospo-

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya Serbii).

Z Belgradu otrzymała *Polit. Corresp.* w liście z 23 lutego następujące wiadomości: „Po powrocie ministra spraw zagranicznych, Risticza z Niżu, dokąd został powołany przez ks. Milana z powodu nieporozumień z rossyjską główną kwaterą, rozeszła się tu pogłoska, pochodząca z sfer rządowych, że wszystkie starania ks. Milana, aby Rossya nie przyłączała paszałyku nizskiego do Bułgaryi, nie odniosły pożądanego skutku. Pomiędzy ludnością niezadowolenie doszło do najwyższego stopnia i objawia się publicznem oskarżeniem Rossyi, że zdradziła Serbię; odzywają się nawet głosy, że Serbia powinna teraz połączyć się z Turkami i z potężnemi sąsiadami i walczyć przeciw Rossyi w obronie narodowej egzystencyi. Od wczoraj uspokoiły się nieco umysły, ale na każdy wypadek ostygł niezmiernie dotychczasowy entuzyazm dla sprzymierzonych Rossyan. Wczoraj nadszedł bowiem od ks. Milana telegram, że Rossya zdecydowała się ostatecznie pozostawić fortecę Niż i jej okolicę w rękach Serbów, ale natomiast Pirot, Leskowacz i Wranję, miejscowości należące do paszałyku Niżskiego a zamieszkae przez Serbów, zamierza wcielić do przyszłego, wielkiego księstwa bułgarskiego. Ostre różnice między rządem serbskim a rossyjską główną kwaterą mogą doprowadzić do niebezpiecznej nieprzyjaźni między księswem serbskiem a dotychczasowym jego protektorem, albowiem zrozpaczeni Serbowie zdecydują się raczej na zagładę zupełną, niż na zmoskwicenie. Jeżeli Serbia nie otrzyma Starej Serbii, nieuniknioną będzie rewolucya w kraju, który całą winę zwala na dynastyę Obrenowiczów i na jej doradców, obecnych ministrów. Sfery rządowe przypominają przy tej sposobności, że Serbia zdecydowała się rozpocząć drugą kampanię dopiero wtedy, gdy otrzymała od Rossyi zapewnienie, że po wojnie otrzyma Starą Serbię. Risticz i ks. Milian domagali się nawet, ażeby Rossya wystawiła formalny pisemny dokument, mocą którego obowiązuje się odstąpić Serbii po wojnie Starą Serbię, ale rząd rossyjski odpowiedział na to, że słowo cara jest dla Serbów najlepszą gwarancyą. Po upadku Plewny telegrafował ks. Gorczaków do konsula rossyjskiego w Belgradzie, Persianiego, ażeby Serbia wypowiedziała natychmiast wojnę Turcyi i ażeby swą milicyą liczącą 70.000 ludzi zasłoniła flankę armii generała Gurki. Dnia 10 grudnia r. z. poddał się Osman basza a 14 grudnia wypowiedziała Serbia wojnę Turcyi, wojnę, która była już postanowioną podczas zjazdu ks. Miliana z carem w Plojesztie. Rossya obowiązała się wypłacić serbskiemu ministerstwu wojny 2 miliony rubli na uzbrojenie armii i suma ta została rzeczywiście wypłaconą. Prócz tego przyrzekła Rossya wypłacać Serbii co miesiąc 1,200.000 rubli na utrzymanie armii. Pierwszą ratę wypłacono, ale inne raty zalegają, tak, że Serbia musi w drodze rekwizycyj i z pożyczki przymusowej utrzymywać swe wojska i musiała wysłać radcę Miłosława Proticza do Petersburga, ażeby prosił o wypłatę rat zaległych. Minister Risticz, który miał wyjechać do Adryanopola, ale został w domu, ponieważ Rossya bez zapytania Serbii objęła zastępstwo tego księstwa przy rokowaniach pokojowych z Turcyą, pracuje od powrotu swego z Niżu nad memoryałem do cara, w którym mają być wyłuszczone pretensye Serbii. Risticz zbiera także rozmaite dokumenta, które zamierza przedłożyć na kongresie w Baden-Baden, a które mają udowodnić, że terytoryum, zajęte przez wojska serbskie, musi pod względem etnograficznym być uważane za ziemię serbską. Minister wojny powołał pod broń wszystkich mężczyzn pomiędzy 18 a 40 rokiem życia. Zarządzone przedtem rozpuszczenie połowy milicyi, zostało wstrzymane.“

(Sytuacya w Anglii.)

Z Londynu piszą pod dniem 25 lutego do *Kölnische Zeitung*: „Zamierzona wczoraj pokojowa demonstracya w Hyde Park zrobiła okropne fiasko, i osiągnęła rezultat wręcz przeciwny temu, który zamierzała osiągnąć Udział publiczności był ogromny; Hyde-Park roił się od ludzi. *Morning Post* podaje liczbę zgromadzonych w przybliżeniu na 150,000. Ale byli to ze stanowiska Bradlaugha, który stał na czele agitacyi, ludzie fałszywego kierunku. Gdy Bradlaugh przybył ze swymi stronnikami, odbywało już w parku swe posiedzenie inne zgromadzenie, które powzięło patryotyczne uchwały między innemi i te, aby nie scierpieć russofilskiej demonstracyi. Tymczasem zebrało się zgromadzenie Bradlaughowskie a znaczna liczba silnych mężczyzn stanęła z kosturami na straży około trybuny przeznaczonej dla prezydyum. Z łatwością rozpędzono zgromadzenie, prezydyum zostało z trybuny usunięte a w kilka minut potem powiewały nad nią wśród drzew sztandary Anglii i Turcyi. Powzięto kilka uchwał przyjaznych rządowi i Turcyi i podczas gdy znaczna liczba ludzi pozostała w parku aż do nocy. aby przeszkodzić ponownemu zebraniu się przyjaciół Rossyi, większa część zgromadzonych udała się wśród głośnych okrzyków do ambasady tureckiej i do urzędowego mieszkania *premiera*. Lord Beaconsfield nie mógł naturalnie w niedzielę przyjąć deputacyi. kazał jednak oświadczyć przez lorda Barringtona, że ją przyjmie dzisiaj. Tak więc zapowiedziana z taką pompą i rozgłosem demonstracya skończyła się zupełnem fiaskiem. rezultatem jej było kilka okrwawionych głów i połamanych członków, zresztą obeszło się bez silniejszej interwencyi policyi. Ale nie! To zgromadzenie ludowe miało charakterystyczny, jakkolwiek sam przez się pożałowania godny epilog. Około 200 ludzi udało się na Harleystreet, wyprawiło *ex-premierowi* Gladstonowi kocią muzykę i wytłukło mu dużo szyb. Wnet jednakże przybyła policya i przeszkodziła dalszemu nieporządkowi. Że demonstracya ta miała ludowy charakter, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czasy agitacyj Gladstonowskich minęły bezpowrotnie.

Obecnie czyni rząd przygotowania do konferencyi a lord Lyons został wybrany na reprezentanta rządu. Wybór ten będzie dobrze przyjęty niemal w całym kraju. Niektóre koła powątpiewają jednak bardzo o tem, czy konferencya w ogóle przyjdzie już teraz do skutku. Właśnie w obecnej chwili wzmogła się do najwyższego stopn a obawa. aby Rossya nie udaremniła porozumienia się a Anglia już tyle razy ustąpiła. na tyle rzeczy patrzała przez szpary, interesa angielskie są w tak wysokim stopniu zagrożone. że kraj chcąc nie chcąc musi się bronić. jak ścigany zwierz. gdy nie może się już wymknąć. Okoliczność. że Rossya odgrywa starą komedyę z Austryą i dla zupełnego rozćwiartowania Turcyi chce niejako gwałtem narzucić Austryi część zdobyczy, zwiększa tylko niebezpieczeństwo dla Anglii. Z daleko większą pewnością aniżeli dotąd utrzymują tu teraz powszechnie, że rząd nasz dał Rossyi do poznania, iż obsadzenie Konstantynopola przez wojska rossyjskie sprowadziłoby wojnę z Anglią. Prowadzenie wojny byłoby dla Anglii daleko łatwiejszem aniżeli sądzą w Rossyi i w ogóle na kontynencie, gdyż w wojnie tej nie chodziłoby o palmę zwycięztwa, ale jedynie o zabezpieczenie pewnych punktów. Podług zdania Anglików flota angielska zdołałaby się dostać na morze Czarne, choćby nawet przyszło przemocą zdobyć sobie przeprawę przez Bosfor. Należy zaś przypuszczać, że koła marynarskie dobrze się o tem poinformowały. Tymczasem przygotowania wojenne trwają bez przerwy. W Woolwich rozwiniętą została nadzwyczajna czynność. obecnie spieszą z robotą i w innych warsztatach i dokach. Swiątkowania w sobotę popołudniu zaniechano. Ogromne zapasy żelaza i innego kruszcu nadchodzą do przerobienia. Do Woolwich zwozi nadto rząd żywność i inne potrzeby wojenne, które zostaną naładowane na okręty. Obecnie odstawia rząd powoli do Woolwich całe urządzenia kolejowe, szyny, progi i wszystko, co do tego należy. Kolej ta ma 32 kilometry długości, 30.000 progów zwożą obecnie a taka sama liczba ma być dostawioną do 31 marca. Nadto zarządziła admiralicya na Tamizie próby z kilku nowemi łodziami torpedowemi, które zostały zbudowane na prywatnych dokach.

Tutejszy wydział delegowanych żydowskich ze względu na bliskie utworzenie autonomicznego księstwa bułgarskiego pod zwierzchnictwem rozsyjskiem, odbył narady w sprawie przyszłego losu swych współwyznawców w owych krajach. Chodzi o zabezpieczenie obywatelskiej wolności dla żydów. Na zgromadzoniu odbytem przed kilku dniami zwrócono uwagę na to, że rząd turecki pozostawiał żydom zupełną swobodę. Wątpić jednak należy, czyli tutejsi żydzi mimo szczerej życzliwości mocarstw zachodnio-europejskich zdołają zapobiedz uciskowi swych współwyznawców.

(Wyprawa floty angielskiej.)

Pewien oficer angielki opisuje w *Standardzie* 13 lutego przeprawę floty angielskiej przez cieśninę dardanelską. Sprawozdanie to opiewa: W ciągu ubiegłej nocy dowiedzieliśmy się, że mamy po raz wtóry wpłynąć do cieśniny dardanelskiej i wszyscy byliśmy przekonani, że tym razem przyjdzie rzeczywiście do kroków nieprzyjacielskich. Okrętom wybranym dano sygnał, ażeby o świcie były w pogotowiu do odpłynięcia. W ciągu nocy zerwał się silny wicher, barometr spadł bardzo nisko. a śnieg z deszczem i gęsta mgła nie pozwalały dojrzeć najbliższych przedmiotów. Gdy się przebudziłem o godzinie wpół do 7 z rana, usłyszałem silny huk dział pochodzący z bardzo daleka a wyszedłszy na pokład, spostrzegłem, że okręt „Raleigh“ osiadł na mieliźnie pod wyspą Rabbit i daje sygnały, ażeby pospieszyć mu na ratunek. „Raleigh“ wypłynął wczoraj z rana w kierunku północnym i wysunął się zanadto daleko w celu wyminięcia skał podwodnych na północnym krańcu zatoki Bezika. Powietrze było tak mgliste, że nie podobna było dostrzedz świateł na jego pokładzie. Raleighowi wysłano na pomoc dwa okręty: „Ruby“ i „Hotspur“ podczas gdy inne okręty floty angielskiej, a mianowicie: „Aleksandria“ okręt admiralski; „Azincourt“ okręt Sir J. C. Commerella; „Achilles“ kapitan sir W. N. W. Hewett; „Swiftsure“ kapitan Salmon; „Temeraire“ kapitan Calme Seymour; „Sultan“ księcia Edinburskiego, tudzież jacht „Salamis“ — wypłynęły z chyżością 10 mil na godzinę w kierunku cieśniny dardanelskiej. Gdyśmy byli na pełnym morzu zerwał się bardzo silny wicher a morze było tak niespokojne, że zaczęliśmy obawiać się o naszego towarzysza osiadłego na mieliźnie. W krótce potem, zamiast deszczu, zaczął padać śnieg i to tak gęsty, że jeden okręt nie widział drugiego. Wpływając do cieśniny, nie widzieliśmy Kumkaleh i tylko zamek europejski ukazał nam się niewyraźnie na krótką chwilę. Instrukcye i nakazy wydane okrętom opiewały: Eskadra ma popłynąć pod Stambuł w celu ochrony życia i mienia angielskich poddanych, dla tego też musi ono wpłynąć do cieśniny dardanelskiej i to z chyżością 10 mil na godzinę. Okręta mają być gotowe do podjęcia walki, ale nie wolno pod żadnym warunkiem strzelać, nawet gdyby chodziło o spędzenie z stanowisk artyleryi wybrzeżnej. Kanonadę wolno rozpocząć dopiero wtedy, gdyby pociski nieprzyjacielskie padały na nasze okręta. Komendantom artyleryi na okrętach polecono jak najsurowiej, ażeby nie dawali ognia bez wyraźnego nakazu swych kwatermistrzów a jeżeli otrzymają ten rozkaz, ażeby strzelali ostrożnie tak, iżby ich pociski godziły tylko w artyleryę nadbrzeżną pod żadnym zaś warunkiem w domy spokojnych mieszkańców. Gdyśmy się zbliżyli do Chanak, powietrze było tak mgliste, że nie widzieliśmy brzegów. W tej chwili krytycznej wpłynęła „Aleksandria“ na mieliznę. „Azincourt“, który nie dostrzegł tego, stanął, a admirał kazał „Sułtanowi“ zarzucić kotwicę obok „Azincourta“, innym zaś okrętom polecił popłynąć pod Gallipoli i zatrzymać się tam przez noc. „Achilles“, „Swiftsure i „Temeraire“ defilowały przed „Azincourtem“ a gdy mgła spadła, spostrzegły zamki leżące po obu stronach. Ani jeden strzał nie padł na okręty angielskie. „Azincourt“ przepłynął wśród gęstej mgły sam jeden przestrzeń powyższą pomiędzy obu zamkami i kilka mil dalej zarzucił kotwicę, gdzie oczekiwał przybycia reszty okrętów. Od tych powyżej wymienionych okrętów dowiedział się admirał o wypadku „Aleksandry“. Każdy Anglik lituje się zawsze nad nieszczęśliwymi, to też sprawiło nam to wielką radość, gdyśmy się dowiedzieli, że nie będziemy strzelać do poczciwych Turków. Byłoby mi to sprawiło wielką nieprzyjemność, gdybym był musiał wysłać, chociażby tylko jeden strzał do starych, dobrych znajomych, byliśmy bowiem przekonani, że tylko rozpacz zmusiłaby ich do atakowania naszych okrętów. Stary basza z Chanaku przybył w niedzielę do zatoki bezyckiej, aże-

---

darz i książę Michał Lubomirski z liczną assystencyą, u samych zaś podwoji czekała nań ukochana siostrzenica, dalej pani Lubomirska wraz z paniami Moszyńską, Ryszczewską, Platerową i innemi.

— Czy książę Józef przyjechał? — były pierwsze słowa króla.

— Nie — odpowiedziano ze zdziwieniem.

Wiadomość ta obawą przejęła króla i dwór cały. Zmęczeni, w podróżnych sukniach, nie mieli nawet w co się przebrać, wszystko bowiem jako kwatermistrz zabrał roztrzepany synowiec. Król nie mógł ukryć rozdrażnienia i przykrości, jaką mu sprawiła niepewność, co się stać mogło z ks. Józefem.

Generał Komarzewski przypadł do Mniszcha:

— Ostrygi są?

— Nie ma.

— A śliwki?

— Są — odpowiedział gospodarz.

Generał zawołał z uśmiechem:

— Szczęście, że Trema nie ma, bo by umarł z desperacyi!

— Śliwki za to przepyszne — dodał Mniszech — pół Europy poruszyłem, by je dostać! Prawdziwe węgierki.

Była godzina piąta, król już znajdował się w salonach, gdzie go damy starały się rozweselić wszystkiemi sposoby, ale daremnie. Król narzekał na zmęczenie; niepokoiła go myśl. że synowcowi mógł się wydarzyć w drodze przykry jaki wypadek.

Uprzejma gospodyni chciała nie czekając na kuzyna, za którym wysłano osobnych gońców, kazać podać obiad. Król jednak mimo głodu, bo od rana nic nie jadł, stanowczo się temu sprzeciwił.

— Zaczekajmy chwilkę, zaraz nadjedzie — mówił.

Jakoż nadjechał, a raczej wpadł jak bomba młody Poniatowski, zmarznięty lecz wesoły, i nie witając się z nikim, upadł na kolana przed królem z udanym wyrazem smutku i żalu.

— Przebacz stryju! — zawołał — mnie samego zaledwie Opatrzność Ci powraca! Tremota, Ryxa, wszystko zostawiłem w śniegu! Czemużeś wybrał tak niedoświadczonego kwatermistrza!

Król się uśmiechnął z dobrodusznym wyrazem, ale zaraz zawołał:

— Cóż ja zrobię, bez sukien, bez Ryxa!....

Wszyscy otoczyli młodego księcia pytając o przygody nieszczęśliwych kwatermistrzów. Książę zbył kilkoma słowami przestraszonych dworaków. Pokazało się, iż zabłądziwszy powozy zaledwie dotrzeć mogły do Horynki, o półtory mili od Wiśniowca.

Marszałkowa kazała podawać obiad.

Mniszech oglądał w ogromnej sali jadalnej zastawione stoły, rzucając *le dernier coup d'oeil* znawcy na wspaniałe zastawy, cukry, wina i owoce.

Przybiegł młody książę, aby się z nim przywitać jak z prawdziwym przyjacielem. Zawiązała się między nimi żywa rozmowa, którą prowadzili chodząc dokoła stołu wzdłuż sali. Ks. Józef, opowiadając z wielkiem zajęciem, a słuchany z niemniejszą ciekawością przez Mniszcha, jak zawsze roztargniony brał coś ze stołu i wśród rozmowy smacznie zajadał. Mniszech cały zasłuchany, nie uważał wcale, że młody Poniatowski z kryształów ustawionych na stole bezmyślnie wybierał śliwkę po śliwce, zjadał i pestki podrzucał lewą dłonią.

Służba tymczasem wniosła wazy.

Mniszech nagle spojrzał na księcia z wyrazem prawdziwej rozpaczy i zawołał:

— Cóżeś zrobił!

Książę stanął zdziwiony, Mniszech się roześmiał.

— Zjadłem wszystkie śliwki — przestraszony zawołał książę — dalibóg w roztargnieniu!

— Przepadło — odrzekł z westchnieniem marszałek — sto mil podróży wczoraj ukończyły! I biorąc dłoń księcia zaczął rachować pestki.

— Wiedzże przynajmniej — dodał z rezygnacyą stoiczną, żeś zjadł 1000 rubli srebrem!

— *Impossible!* — zawołał osłupiały książę.

— Niestety, tak jest; żona moja znając gust króla byłaby 2000 dała. aby mieć o tej porze węgierki...

Wejście króla przerwało tragi-komiczną scenę. Zasiedli wszyscy do stołu, oblicza się wypogadzały, jeden tylko książę był zakłopotany. Obiad był wspaniały i wina wyśmienite, towarzystwo miłe — król pod koniec był już całkiem swobodny, nawet rozbawiony.

Podano owoce.

Król tylko spojrzał na najprzedniejsze okazy gruszek, jabłek i innych najrzadszych owoców... Szukał śliwek i nie znalazłszy... podziękował markotny...

Gospodyni siedząca przy królu zarumieniła się i poczęła szukać czegoś oczyma po stole. Książę Józef siedział jak na szpilkach...

Domowi za przykładem gospodyni poczęli szukać po stole drogich śliwek... Ani śladu!... Złowrogie zapanowało milczenie, jeden drugiego pytał wzrokiem — gdzież się podziały?..

Mniszech wstawszy przerwał milczenie. Wznosząc kielich do góry, z miną pół ironiczną pół poważną zawołał:

— Zdrowie kwatermistrza, co zgubił ostrygi a zjadł śliwki!

Wszyscy się roześmieli, król nie pijący zwykle wina, wychylił cały kieliszek...

Marszałek zaczął opowiadać w żartobliwy sposób historyę zniknięcia ze stołu trzynastu śliwek.

* * *

W rok poten. w dzień 9 marca 1788 roku, zdarzyło się, iż w Wiśniowcu na obiedzie liczniejsze było towarzystwo.

Jakież było zdziwienie pani marszałkowej, gdy siadając do stołu ujrzała na środku wspaniałe dwie salaterki porcelanowe napełnione owocami, między którymi były i śliwki. Nie rozumiała, zkąd by się wzięły. Były to najprzepyszniejsze imitacye z porcelany saskiej w cenie przewyższającej zapewne wartość przeszłorocznych śliwek. Książę Józef, chcąc zrobić niespodziankę kochanej kuzynce, z uprzejmym listem w samą rocznicę przysłał jej ten podarek.

Owoce te porcelanowe do dziś dnia troskliwie przechowywane są w jednym z zamożnych domów polskich, a gospodarz zapewne nieraz po dobrym obiedzie rozwesela grono swych gości opowiadając ich historyę, związaną z młodością ulubionego bohatera...

WINCENTY HR. ŁOŚ.

by, jak przypuszczam, zaprotestować przeciw wpłynięciu floty angielskiej do cieśniny dardanelskiej. przyczem nadmienił, że zrobi to złe wrażenie na Turkach. O sytuacyi swych rodaków wyraził się ten starzec patetycznie, w sposób następujący: „Umarł mi ojciec, umarł mi brat i syn; ale gdy patrzę na Gallipoli. pęka mi serce!“ Śnieg, który spadł dzisiaj, pokrywa ziemię białym całunem, a chociaż wypogodziło się znacznie, mimo to wieje ostry wiatr. Słyszałem, że Rossyanie są od Gallipoli oddaleni tylko o 6 godzin marszu i że 36.000 Turków strzeże tej linii.“

(Aresztowanie Sulejmana baszy.)

Z objęciem przez Achmeta Vefika prezydentury ministrów rozpoczęły się proskrypcye. Zaczęto od deputowanych, którzy podług konstytucyi są nienaruszalnymi. Korespondent *Neue freie Presse* tak o tem pisze z Pery pod dniem 21 lutego: „Dnia 16go b. m. minister policyi Mehemed basza zawezwał do ministerstwa deputowanych Jusuffa Zia z Jerozolimy, Hafi i Manuka z Aleppo, Adurahima i Khalila z Beyrutu, Yeni Szeherlizade, Hadżi Achmeta i Menekszeli, ze Smyrny, Mustafę z Saloniki, Mustafę beja z Janiny i Rassima beja z Adryanopola. Tu oświadczono im z wyższego rozkazu, że ponieważ Izba została odroczoną, mają natychmiast opuścić Konstantynopol i powrócić do swych domów. Z Rasimem bejem zrobiono wyjątek; zawiadomiono go bowiem, że będzie internowany w Brussie. Krok ten zarządzono po części dla tego. że deputowani ci oponowali w Izbie, po części zaś z powodu. że podobno utrzymywali stosunki z adjutantami Sulejmana baszy. Z adjutantów tych kilku zostało aresztowanych, ponieważ weszli w porozumienie z niektórymi deputowanymi, aby obalić ministra wojny. *Bassiret* wspomina o tem bardzo ostrożnie i równocześnie tak pisze o uwięzieniu Sulejmana baszy: „Krok ten zarządzono z dwóch powodów: najprzód z powodu błędów popełnionych przez tego dowódcę pod Tatar-Bazardżykiem, które sprowadziły klęskę pięknej armii, utratę 200 dział i umożliwiły nieprzyjacielowi pochód do Konstantynopola, a powtóre z niemniej ważnego powodu stojącego w związku z pewnemi buntowniczemi publikacyami Sulejmana baszy, który zamierzał niemi zakłócić spokój publiczny.“ Do tych buntowniczych publikacyj, o których mówi *Bassiret*, należy także niewątpliwie pismo, którem Sulejman odpowiedział na list ministra wojny Reufa baszy. To pismo Sulejmana baszy, które nie było jeszcze nigdzie publikowane, tak opiewa:

„Dowiedziałem się z dzienników, że Izba deputowanych zamierza żądać wyjaśnienia co do przyczyn, które sprowadziły tak smutną sytuacyę militarną. Żądza zbadania prawdy jest naturalnem uczuciem, a ustawa każe dociekać prawdy. Z przyjemnością spostrzegam, że i u nas zaczęto starać się o to, aby ta ustawa w rzeczy samej została zastosowaną. Oby Najsprawiedliwszy zachował nam naszego kalifa i padyszacha, opiekuna wszystkich ministrów, niemniej i Izbę, która tym dobrym początkiem przyczyni się do dobra narodu i czynami swemi upiększy naszą historyę. Ze względu na sposób, w jaki się toczyła debata w Izbie, cieszę się, że i moje imię zostało wspomnione, i że wszystko przemawia za tem, że i odemnie zażądają rachunku. Izba wyraziła równocześnie życzenie, aby rozprawy trybunału, który nas będzie sądził, były publicznemi; żądanie to napełniło mnie niesłychaną radością. *Vakit* ogłosił list *seraskiera*, który to żądanie nazywa słusznem i legalnem. List ten powiada, że winni zostaną ukarani tak, jak tego wymaga ustawa, i że imiona niewinnych zostaną podane do wiadomości publicznej. Tem samem powiedziano, że ministrowie zgadzają się na życzenia objawione przez Izbę i że w tym punkcie są zgodnymi z narodem. Pismo *seraskiera* mówi dalej, że trybunał wojenny ma się składać z osób bezstronnych i ma postępować podług ściśle ustanowionego programu. Wszystko to jest piękne. Wyrok, jaki wydać ma ten trybunał, zabezpieczy w skutkach swych przyszłość istniejącego od sześciu wieków państwa i zapewni święte prawa narodowi, który poniósł tyle ofiar. Ale potrzeba, aby wszyscy, którzy wzięli w wojnie udział, zażądali już teraz dymissyi, gdyż w innym razie naród mógłby się obawiać, aby sumienie sędziów nie dało się sprowadzić z prawej drogi wpływem, jaki osoby sądzone wywierają przez swe stanowiska. Ja sam daję pierwszy przykład, i wyczekuję z cierpliwością dnia, w którym czyny każdego pojedynczego ukażą się w prawdziwem świetle. *Gallipoli* 15 lutego. *Sulejman.*“

Pisząc list ten, nie wiedział Sulejman basza nic o rozwiązaniu Izby, o uwięzieniu jego adjutanta i o ciosie, jaki miał spotkać jego samego. Dnia 16 lutego zjawił się bowiem przed Gallipoli pancernik, a 17 wsadzono Sulejmana na jego pokład, poczem okręt odpłynął w największym spokoju. Sulejman sam nie wiedział podobno, gdzie zostanie zawieziony. Komendant pancernika otrzymał polecenie, aby mu dopiero na otwartem morzu zakomunikował rozkaz rządu cesarskiego

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 51 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny.

= **Budowa gmachu,** przeznaczonego na zakład karny, który ma stanąć w Stanisławowie, została już, jak się dowiadujemy, przez rząd zadecydowana. Będzie to gmach olbrzymi urządzony według najlepszego systemu, praktykowanego w podobnych zakładach zagranicą. Koszta jego budowy obliczone zostały na 1,000.000 zł. C. k. nadprokuratorya wkrótce ogłosi konkurs na roboty i dostawę materyałów.

* **Dr. Józef Smolka,** o którego uwięzieniu donosiliśmy, puszczony został wczoraj na wolną stopę.

— **Na wspólny dochód** Towarzystw straży ochotniczej ogniowej, „Harmonii“ i „Sokoła“ odbędzie się jutro, w niedzielę, w obu salach teatralnych wielki bal maskowy, na którym przygrywać będą trzy orkiestry: teatralna, tow. „Harmonii“ i wojskowa. Orkiestra Harmonii wykona kilka nowych utworów, między innemi polkę, dedykowaną straży ogniowej przez J. Kohna, oraz mazury „Jutrzenka“ i walce „Pierwszy bal“ napisane przez Alinę. Dalej chór męski odspiewa pomiędzy tańcami kilka utworów polskich i ruskich, a o północy wykonany będzie mazur kostiumowy. Wreszcie wchodzą w program tego balu maskowego także ewolucye napowietrzne, które wykonają gimnastycy straży ochotniczej ogniowej, a na zakończenie zabawy premiowane będą najpiękniejsze maski. Biletów nabywać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień balu w kasie teatralnej.

* **Kradzież.** Wczoraj rano zakradł się na folwarku w Malechowie Marcin Steciow, czeladnik kowalski, do pomieszkania dzierżawcy folwarku, p. Wysłobockiego, rozbił kufer i zabrał 116 zł. gotówką. Wczoraj wieczór przytrzymano złodzieja i znaleziono przy nim jeszcze 56 zł.; za resztę pieniędzy sprawił sobie nowy garnitur.

* **Aresztowano** wczoraj Aleksandra Gałasa, służącego, który w sprzeczce ze swym służbodawcą rzucił się na niego i znacznie skaleczył go scyzorykiem w lewą rękę, tudzież Marcina Brzechowicza zarobnika, za sfałszowanie *amba* na kartce loteryjnej z ostatniego ciągnienia, którą sprzedał następnie pewnemu izraelicie za 3 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie pułkownik artyleryi b: wojsk polskich Łukasz Dobrzański, ozdobiony krzyżem zasługi wojskowej, przeżywszy lat 88; w Paryżu generał Duplessis w skutek spadnięcia z konia; w Poczdamie niemiecki generał kawaleryi Grisheim, przeżywszy lat 79; we Florencyi senator włoski ks. Ferdynad Strozzi-Forano-Bagnolo, przeżywszy lat 57.

— **Na wystawę powszechną** w Paryżu zamierzają różne państwa europejskie, za przykładem Szwecyi, wysłać także pewną liczbę swych żołnierzy dla dozoru swych oddziałów. *Mont. Univ.* zapewnia, że uczynią to: Austrya, Włochy, Belgia i Hollandya.

— **Samobójstwo.** W Wielkim Warazdynie odebrała sobie w tych dniach życie wystrzałem z rewolweru młoda i piękna artystka węgierska panna Bella Dan, w skutek jak się zdaje niezbadanej bliżej choroby umysłowej. Do W. Warazdynu przybyła z Pesztu umyślnie jako do rodzinnego miasta, ażeby tam życie zakończyć, a po zamachu samobójczym żyjąc jeszcze okazywała taką siłę duszy, taki spokój pomimo wielkich cierpień i bliskiej śmierci, że wprawiła lekarzy w zdumienie. Ani słowem też nie zdradzała przyczyny swego rozpaczliwego kroku.

— **Doświadczenia** z telefonem, poczynione przez zarząd telegrafów w Niemczech, mianowicie zaś zastosowanie tego przyrządu do regularnej służby komunikacyjnej, jak donosi urzędowy *Reichsanz.*, dało dotychczas rezultaty nietylko zupełnie zadawalniające, ale nawet przewyższające wszelkie pierwotne oczekiwania. Telefon jednakże. używany na urzędowych stacyach telegraficznych w Niemczech, w stosunku do pierwowzoru swego, konstruowanego przez Grahama Bella, jest przyrządem znacznie udoskonalonym. Obecnie zaprowadzony zostanie cały szereg nowych stacyj telefonicznych w Niemczech.

— **Sławna latarnia morska** na olbrzymiej wieży z granitu wzniesionej, w Eddistonie. od wieku oświetlająca przystań Plymouth, zarysowała się tak niebezpiecznie, że będzie musiała być rozebraną.

— **Potomstwo** Brighama Younga! Wczoraj ogłosiliśmy wyjątek z pamiętnika zmarłego „proroka“ mormońskiego; możemy go dziś uzupełnić niemniej charakterystycznemi szczegółami o stosunkach, jakie po śmierci Jounga zapanowały w jego rodzinie. Oto opowiada właśnie londyńska *Pall Mall Gaz.*, że wdowy i dzieci proroka żadną miarą pogodzić się nie mogą co do spadku po mężu i ojcu, który to spadek wynosi kilkadziesiąt milionów reńskich i już sporne strony udały się na drogę sądową dla zabezpieczenia mniemanych praw swoich. Będzie to jeden z najzawilszych procesów w dziejach sądownictwa, ponieważ prorok pozostawił siedmdziesięciu prawowitych spadkobierców, mianowicie 25 żon a 45 dzieci!

— **W Pompeji** zamierza urządzić latem tego roku towarzystwo włoskich właścicieli hotelów wielką zabawę ludową, na wzór starorzymskich, jakich widownią niejednokrotnie przed wiekami było owo miasto, odkopane z pod popiołów Wezuwiusza. Wspomnione towarzystwo porozumiewa się w tej mierze z nadzorcą wykopalisk pompejańskich, profesorem Fiorelli, który obowiązał się wypracować taki program zabawy, ażeby widzowie poznali z niej dokładnie życie i zwyczaje Rzymian z przed 18 wieków.

— **Królowa brylantów.** Dzienniki amerykańskie opowiadają, że Nowy Jork nigdy jeszcze nie widział tak wspaniałego garnituru brylantowego, jak na pewnej damie na balu, który się tam odbył 7 lutego. Strój damy tej, żony wiceprezydenta banku kalifornijskiego p Bella, cały formalnie zasiany był dyamentami, które znawcy ocenili na 200.000 dolarów. Pani Bell jednak — a to najciekawsze — posiada kilka w tym rodzaju garniturów, złożonych w depozycie u jednego z nowojorskich jubilerów. To też, dodają dzienniki amerykańskie, że twarz pani Bell zdawała się mówić: „Ile kosztuje Nowy Jork.“ — Wiedzieć jednak nie zawadzi, że pan Bell ma dochodu rocznego dwa miliony dolarów. Obecnie właśnie wybrał się z swą żoną do Europy, ale brylantów jej podobno nie odważył się powierzyć kapryśnemu oceanowi.

— **Zabawny obraz** gościńców w Chinach, podaje korespondent jednego z dzienników angielskich. Podług pojęć europejskich, powiada, Chiny właściwie nie posiadają dróg ani gościńców, ponieważ ani skała ani przepaść, a tem mniej bagno lub łożysko potoku nie zasługuje na tę nazwę. A przecież innych dróg nie ma w tym kraju. Częstokroć podróżny wcale nie mógłby się ruszyć z miejsca, gdyby nie przemyślność Chińczyków. Po deszczu n. p. gościńce chińskie przedstawiają prawdziwy ocean błota, ale też podróżny zawsze znajdzie pod ręką usłużnych ludzi, którzy tak jego samego, jako też wózek jego na barkach przeniosą przez ten ocean za małem stosunkowo wynagrodzeniem. Niekiedy znowu droga zamienia się w szeroką i dość głęboką rzekę, zasianą wysepkami, lecz i na takie wypadki Chińczycy mają radę. Oto po prostu zdejmują z osi swych wózków koła i spuszczają te wózki na wodę, jak łodzie, w których płyną od wysepki do wysepki, przy pomocy holowników niejako, którzy linami ciągną po wodzie owe improwizowane statki i zarazem spławiają muły od wózków. Słowem dla Chińczyka w podróży po tych okropnych gościńcach nigdy nie ma rozpaczliwego położenia, nigdy on rąk nie opuści ani się cofnie z pół drogi. Jeżeli wiatr silny towarzyszy mu w podróży, rozpina nad swoim wózkiem żagle, a szczęśliwa ta kombinacya bryczki ze statkiem na drogach państwa Niebieskiego bywa niekiedy potężnym czynnikiem komunikacyi. Często też jarmarki chińskie z powodu tych żagli wyglądają jak przystanie!

— **Niepoprawny.** Sir Robert Walpole, sławny minister królów angielskich Jerzego I i Jerzego II, opowiada w „Pamiętniku“ swych czasów następujące zdarzenie: Pewien adwokat londyński, nawiskiem Crowly, który odznaczał się zarówno energią i bezwzględnością, jak biegłością wymowy, delegowany był przez Izbę gmin parlamentu do załatwienia spornej sprawy wyborczej. Crowly tak oryginalnie zabrał się do tej rzeczy, że nietylko przekroczył udzielony sobie przez parlament mandat, ale nawet na zebraniu publicznem nazwał ten mandat „niedorzecznym nad wszelki wyraz“. Izba gmin obrażona powołała go przed swe kratki i skazała na ostrą naganę, którą otrzymać miał starym angielskim obyczajem, dopiero w początkach bieżącego stulecia zniesionym — klęcząc przed krzesłem prezydenta. Kiedy ten ostatni skończył perorę, Crowley wstał z ziemi, dobył z kieszeni chustkę i otrzepując pył z kolan, zawołał: „Jestto najbrudniejsza Izba, w jakiej kiedykolwiek w życiu się znajdowałem“.

Zgromadzenie wyborców.

(*L*) Komitet wybrany w styczniu b. r. w celu przeprowadzenia wyboru delegata do Rady państwa w miejsce dr. Juliana Czerkawskiego, zaprosił wczoraj wyborców do sali ratuszowej w celu wysłuchania kandydatów zaproszonych do ubiegania się o mandat poselski z miasta Lwowa.

Przewodniczący p. Bałutowski oznajmił, że komitet zaprosił jako kandydatów pp. Artura hr. Gołuchowskiego, brata ś. p. Namiestnika Agenora Gołuchowskiego, Jana Dobrzańskiego. Karola Gromana, dr. Opolskiego i dr. Tomasza Rayskiego. Pp. Groman i dr. Opolski nadesłali listy do komitetu, w których oświadczają, że nie myślą ubiegać się o mandat poselski. Natomiast wpłynęło do komitetu pismo podpisane przez kilkudziesięciu obywateli, domagających się postawienia kandydatury p. Henryka Rewakowicza. Przewodniczący zapytuje więc zgromadzenie, czy życzy sobie wysłuchać p. Rewakowicza.

Pierwszy zabrał głos p. Dobrzański, oświadczając, że tym razem nie ubiega się o mandat poselski do Rady państwa. Oto mowca był autorem adresu, wystosowanego w roku zeszłym do delegacyi polskiej w Wiedniu a domagającego się od niej energiczniejszej polityki w sprawie wschodniej; on to spowodował powołanie obu delegatów lwowskich do Rady państwa przed wyborców i on to wpłynął głównie na to, że jednemu z tych delegatów, dr. Czerkawskiemu. dano wotum nieufności. Gdyby więc obecnie ubiegał się mowca o krzesło poselskie w miejsce dra Czerkawskiego, powiedzianoby, że zepchnął dr. Czerkawskiego jedynie dla tego, ażeby zająć jego miejsce. Zarzut ten trafiłby także wyborców' powiedzianoby, że postąpili sobie niewłaściwie, dając swe głosy człowiekowi, który wysadził z siodła delegata na to tylko, aby zająć jego miejsce. Mowca zastanawiał się długo nad osobistościami, które w chwili obecnej mogłyby najgodniej reprezentować kraj nasz w Wiedniu. Wybór mowcy padł na hr. Artura Gołuchowskiego. Jest to obywatel, który ani na chwilę nie przestał zajmować się sprawami kraju. We wszystkich czynnościach jego bierze zawsze gorący udział. Jestto charakter otwarty, szczery, nieugięty. Wszakże znany jest wszystkim memoryał hrab. Gołuchowskiego wystosowany w roku zeszłym do hrab. Andrassego a drukowany we wszystkich dziennikach krajowych i zagranicznych, w którym patryota ten wykazuje, jakie stanowisko powinna zająć Austrya w obec kwestyi wschodniej. Dzisiaj nie potrzeba nam delegata w Wiedniu, któryby bronił partykularnych spraw naszych, ale kogoś, coby objął szerszy horyzont. Najodpowiedniejszym do takiej akcyi mężem jest hr. Gołuchowski. Akcya parlamentarna naszej delegacyi skończyła się w chwili wniesienia interpelacyi przez dr. Grocholskiego. W tej interpelacyi stanęła delegacya nasza tylko na stanowisku humanitarnem a nie na stanowisku politycznem. Zapytano tam poprostu, czy Austrya na przyszłej konferencyi, która zdaniem mowcy nie przyjdzie do skutku — zajmie się polepszeniem losu uciśnionych przez Rossyan Polaków? Hr. Gołuchowski zająłby całkiem odmienne stanowisko, a mianowicie stanowisko narodowe. Czas obecny nie jest zresztą stosowny do parlamentowania. Akcya parlamentarna skończy się wkrótce a miejsce jej zajmie wojna, do której, zdaniem mowcy, przyjść musi. Wówczas nie będą obradowały ani Rada państwa ani delegacye a natomiast będzie odbywała się akcya pozaparlamentarna, która skoncentruje się około Tronu. W tej to ważnej chwili potrzeba nam męża, któryby tam poparł naszą sprawę wytrwale i skutecznie. Takiem mężem jest właśnie hr. Gołuchowski. Cała przeszłość jego świadczy o tem, że sprawę poprze należycie.

Hr. Gołuchowski przybył do Lwowa i miał stanąć przed wyborcami. Około godziny 4 popołudniu dostał migreny; i dla tego wystosował list do komitetu, który p. Dobrzański odczytuje. W tym liście nadmienia hr. Gołuchowski „że dotąd usuwał się od życia parlamentarnego albowiem nie miał wiary w powodzenie sprawy polskiej; dzisiaj zaś staje na wezwanie do szeregu jako żołnierz“. P. Dobrzański kończąc swe przemówienie, zaleca jak najgoręcej wybór hr. Artura Gołuchowskiego.

Następnie odczytał p. Błotnicki list dr. Rayskiego, w którym szanowny mecenas oświadcza, że, na razie nie zamierza ubiegać się o mandat poselski.

Dr. Syrski podnosząc słowa p. Dobrzańskiego, że hr. Gołuchowski nie brał dotychczas udziału w życiu publicznem, mniema, że w chwili obecnej potrzeba nam męża wytrwałego w życiu politycznem, męża „któryby był naszym wodzem,“ jak n. p. do niedawna Deak na Węgrzech. Takim mężem jest dr. Franciszek Smolka. Mowca stawia wniosek, ażeby przewodniczący komitetu p. Bałutowski, w towarzystwie dwóch innych członków komitetu udał się do dr. Smolki z prośbą, ażeby zechciał przyjąć obecnie mandat poselski do Rady państwa.

P. Dobrzański tłómaczy dr. Syrskiemu, że dr. Smolka nie uczyni zadość tej prośbie, albowiem nie złamie pod żadnym warunkiem słowa danego sejmowi, iż złoży mandat do Rady państwa, jeżeli zostanie wybrany do Wydziału krajowego.

Po krótkiej wymianie zdań między p. Dobrzańskim a Jollesem, który utrzymywał, że interpelacya koła polskiego w Wiedniu „była zamówioną“ przeciw czemu oponuje stanowczo p. Dobrzański, zabrał głos:

P. Rewakowicz. Od 11 grudnia r. z w którym wybieraliśmy posła w miejsce dr. Smolki, zmieniła się sytuacya. Dzień ten był dla nas fatalny, w tym dniu bowiem poddał się Osman basza, który powstrzymywał Rossyan w rozlaniu się na wszystkie posiadłości tureckie. Od tego czasu dożyliśmy

krwawych scen w Filipopolu, Adryanopolu i Zofii. Padli tam ofiarą lekarze polscy. Aż tak okropnych ofiar było potrzeba do zwrócenia uwagi Europy na sprawę polską. Fakt ten dowodzi, że Polacy nie są nigdzie bezpieczni, że wszędzie i zawsze ściga ich jeden i ten sam nieprzyjaciel. Wyjęci są oni niejako z pod wszelkich praw. A nie ma nikogo, ktoby stanął w ich obronie. Austrya łudziła się dotychczas nadzieją, że Rossya dotrzyma wszystkich danych jej obietnic w sprawie uregulowania kwestyi wschodniej. Tylko my Polacy wiedzieliśmy o tem z góry, że Rossya nie dotrzyma obietnicy I byliśmy dobrymi prorokami, przypatrzmy się bowiem, do czego doszła Europa wierząc obietnicom. Jeżeli pokój zostanie zawarty po woli Rossyi, będzie miała Austrya u swych granic niezawisłą Rumunię, niezawisłą Serbię wraz z księstwem bułgarskiem i niezawisłą Czarnogórę, a więc trzech sąsiadów niebezpiecznych. Ale nie wierzę, ażeby pokój przyszedł do skutku, wierzę raczej, że przyjdzie do wojny. Austrya została zawiedzioną a przyczyniła się do tego także nie mało nasza delegacya swojem bezustannem milczeniem. Jej to obowiązkiem było wskazywać Austryi bezustannie, zkąd zagraża jej największe niebezpieczeństwo. Tymczasem siedziała ona cicho. Gdy w r. 451 po narodz. Chrystusa zebrał Attylla swe hordy i wyruszył na podbicie centralnej Europy a następnie zwrócił się ku Rzymowi, stanął mu w drodze papież Leon Wielki! I zląkł się Attylla tej potęgi moralnej i odstąpił od dalszych podbojów. Któż dzisiaj stanie w drodze Attylli nadciągającemu z północy? Mówią coś o kongresie, który ma uratować sytuacyę. Ależ ten kongres, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie tylko początkiem nowej, jeszcze straszniejszej wojny. Sytuacya jest więc w każdym kierunku bardzo krytyczną, a stworzyli ją nie tylko dyplomaci, ale także nasza delegacya. My znamy Rossyę od wieków i znamy ją lepiej od innych; gdyby tedy delegacya nasza, począwszy od roku 1876, była wskazywała ustawicznie na grożące Austryi ze strony Rossyi niebezpieczeństwo, bylibyśmy ją ostatecznie przekonali, i dziś nie byłaby Austrya w tak kłopotliwem położeniu. W dalszem ciągu swego przemówienia określa mowca missyę delegata polskiego do Rady państwa. Missyą tą musi być przemówienie z trybuny parlamentu austryackiego do Europy, do ludów europejskich, w imieniu narodu polskiego. Tam powinniśmy szukać oparcia dla sprawy naszej. Gdyby mowca został wybrany do Rady państwa, starałby się skorzystać z każdej najdrobniejszej sposobności i poruszać sprawę polską w tym parlamencie; starałby się dalej wytworzyć w kraju silne stronnictwo postępowe, któreby wspierało delegacyę na każdym kroku.

Na tem skończyły się przemówienia delegatów, poczem poddał p. Bałutowski pod głosowanie wniosek dr. Syrskiego. Wniosek ten nie utrzymał się.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj, jako w rocznicę wstąpienia na tron cara Aleksandra II, mają być w San Stefano podpisane preliminarya pokojowe. Takie życzenie miał przynajmniej, według *Polit. Corr.*, Ignatiew objawić pełnomocnikom tureckim w Adryanopolu, dodając, że daremnem byłoby wszelkie usiłowanie uzyskania zmiany podyktowanych warunków pokoju, gdyż te mogą być tylko albo bezwarunkowo przyjęte albo odrzucone. Prezydent gabinetu tureckiego Achmet Vefik basza ma natomiast doradzać sułtanowi, aby z podpisaniem traktatu wstrzymał się aż do zebrania się konferencyi. Według depeszy *Timesa*, największą trudność stanowi zawsze kwestya granic Bułgaryi. Kwota kontrybucyi wojennej nie była dotychczas dyskutowaną. Sprawa odstąpienia Rossyi części floty tureckiej, nie stanowi według *Journal de St. Petersbourg* żadnej trudności w zawarciu pokoju. Dwuznaczne to wyrażenie można sobie tłómaczyć albo w ten sposób, że Turcya zgodziła się na ten warunek, albo też, że Rossya wcale nie stawiała takiego żądania. Wspomnieć wreszcie wypada o nowem żądaniu Rossyi oddania chrześcijanom moszei Zofii w Konstantynopolu. Wspomina o tem tirnowski korespondent.

Ten sam korespondent *Presse* donosi, że postanowienia co do przyszłego stanowiska i granic księstwa serbskiego i rumuńskiego, nie będą objęte traktatem rossyjsko-tureckim, lecz pozostawione do decyzyi konferencyi. Grecya i Czarnogóra, jako państwa niezawisłe, uregulują swe stosunki bezpośrednio z Portą. Wkrótce wydaną zostanie proklamacya cara do Bułgarów z wezwaniem aby wybrali sobie hospodara. Od chwili wyboru Bułgarya ponosić będzie z własnych dochodów koszta swej administracyi. W Adryanopolu osobna komisya zajmuje się wypracowaniem ustaw dla księstwa bułgarskiego. Księstwo to nie będzie miało parlamentarnej reprezentacyi.

W rumuńskiej Izbie deputowanych rozdano 28 lutego „księgę zieloną.“ Z dokumentów w niej ogłoszonych wynika, że jeszcze przed zebraniem się konferencyi w Konstantynopolu oświadczył lord Salisbury ze względu na poręczenie neutralności rumuńskiej i zamiar odebrania ujść Dunaju, że Anglia z wkroczenia do Rumunii wojsk rossyjskich zrobi kwestyę wojny i przedłoży na konferencyi ogłoszenie neutralności Rumunii. Późniejsza bezowocność konferencyi przeszkodziła przedłożeniu jej kwestyi rumuńskiej. Dokumenta tyczące się wojny dowodzą, że jedynem dążeniem Rumunii było utrzymać samodzielność instytucyj i *status quo*. Niejasna odpowiedź mocarstw spowodowała Rumunię do zawarcia umowy z Rossyą.

Gołos donosi z Jass o niezmiernie wielkiej liczbie chorych na tyfus żołnierzy i podnosi konieczność powrotu wojsk rossyjskich przez morze Czarne.

Neue freie Presse donosi z Londynu 28go lutego: „Wczoraj na wieczorze u księcia Cambridge wyrazić się miał Szuwałow do pewnego dyplomaty angielskiego, że Anglia zanim wypowie wojnę, powinnaby zaczekać przynajmniej na zawarcie pokoju i rezultat konferencyi. Jeżeli wtedy nie będzie zadowoloną, może zawsze jeszcze prowadzić wojnę z Rossyą. Słowa te sprawiły wielką sensacyę, ponieważ Szuwałow wykluczał dotychczas wszelką możliwość wojny między Anglią a Rossyą. Koła rządowe uważają od wczoraj sytuacyę jako bardzo groźną.“

Daily Telegraph nadmienia w sprawozdaniu z Konstantynopola, że Turcya przyjmie nawet najtwardsze warunki, ponieważ istnieje tajna klauzula, według której Rossya w rzeczywistości o wiele złagodzi swe warunki, jeżeli Porta nadal tak w Europie jak w Azyi prowadzić będzie wspólną politykę przeciw Anglii. *Times* donosi, że wojska rossyjskie w San Stefano fraternizują z Turkami (!).

Między rządem serbskim a rossyjskim mają się toczyć rokowania co do okupacyi Belgradu przez Rossyan na wypadek zatargu między Austryą a Rossyą.

Senat waszyngtoński uchwalił bil o wypłatach w srebrze 40 głosami przeciw 19. Tym sposobem mimo *veto* prezydenta bil nabiera mocy obowiązującej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 marca. (*Tel. pryw.*) Rząd postanowił odroczyć jeszcze zwołanie delegacyj. Na decyzyę tę wpłynęła zupełna niepewność, kiedy i czy w ogóle zbierze się konferencya.

Wiedeń, 1 marca. Izba deputowanych obradujac dalej nad taryfą cłową przyjęła wniosek mniejszości ustanawiający cło od juty w kwocie $1^1/_2$ zł. Rząd oświadczył się za uwolnieniem tego artykułu od cła. Wniosek nałożenia cła w kwocie $1^1/_2$ zł. na przędze ręczne został uchylony. Według wniosków komisyi przyjęto rozdziały taryfy cłowej co do wełny, przędzy wełnianej, jedwabiu i towarów lnianych tudzież rozdział 38 (towary wełniane,)

Wiedeń, 1 marca. *Pol. Cor.* dowiaduje się z Serajewa: Deputacya muzułmańskich begów i bośniackich katolików wyjechała do Wiednia.

Z Londynu donoszą *Pol. Cor.*: Trudności stawiane przez Turcyę w rokowaniach pokojowych trwają ciągle. Rossya kategorycznie odrzuciła propozycyę turecką, aby formalne zawarcie pokoju odroczone zostało aż do zebrania się konferencyi.

Z Cetynii donoszą *Pol. Cor.*: Rossya żąda dla Czarnogóry między innemi także odstąpienia terytoryum, położonego między Piwą, Limem i Dryną. Czarnogóra graniczyłaby w takim razie bezpośrednio z Serbią pod Wisegradem.

Z Cattaro donoszą *Pol. Cor.*, że toczącym się w Wirbazar rokowaniom turecko-czarnogórskim o oznaczenie linii demarkacyjnej grozi zerwanie.

Berlin, 1 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza, że Camphausen wręczył cesarzowi w środę prośbę o dymissyę. Decyzya jeszcze nie nastąpiła.

Według *Kreutz-Zeitung* przybyć ma arcyksiążę Rudolf do Berlina, jak to zapowiada pismo Cesarza austryackiego do cesarza Wilhelma, aby na tutejszym dworze, zaprzyjaźnionym ściśle z dworem wiedeńskim, przedstawił się jako pełnoletni książę i podziękował za nadanie mu w zeszłym roku 11 pułku ułanów.

Berlin, 1 marca. *Nationalzeitung* dowiaduje się, że rokowania o traktat handlowy z Austryą wznowione zostaną z początkiem kwietnia.

Petersburg, 1 marca. Na oświadczenie *Standarda*, że miecz będzie musiał interweniować, jeżeli Rossya nie uczyni koncesyi, odpowiada *Agence russe*: Rząd angielski oświadczył, że wojna prowadzona będzie tylko dla interesów angielskich. Rossya uszanowała te interesa. *Standard* jest zatem źle poinformowany, albo rząd angielski postępuje wbrew swoim formalnym oświadczeniom. Co do koncesyi, gabinety wiedzą, że Rossya jest zdecydowaną bronić głównych rezultatów wojny. Rossya zawsze okaże się skłonną do przyjęcia każdego środka, któryby mógł pogodzić nienaruszalność tego rezultatu z interesami trzeciej strony. Ale groźby i wojskowe przygotowania są złemi środkami dla pokojowego porozumienia. O podpisaniu pokoju nic jeszcze nie wiadomo. Jednak środki, któremi Porta zwleka podpisanie pokoju, rychło skończyć się muszą.

Belgrad, 1 marca. Książę Milan wrócił dziś po południu, witany z zapałem przez ludność. Wieczorem miasto było illuminowane. Sztab generalny i komenda naczelna pozostały w Niszu.

Rzym, 1 marca. Aby zapobiedz wszelkim demonstracyom, postanowił papież nie odbywać po koronacyi swojej, która nastąpi w niedzielę w kaplicy sykstyńskiej, żadnej uroczystości kościelnej w bazylice watykańskiej. Papież wyszle osobnych delegatów, którzy zanotyfikują dworom Jego wstąpienie na Stolicę Apostolską.

Londyn, 1 marca. Osobne wydanie *Times* zawiera depeszę z San Stefano datowaną 27 lutego, że na konferencyi z dnia poprzedniego, która trwała sześć godzin, pełnomocnicy rossyjscy i tureccy osiągnęli tylko nieznaczny rezultat. Jedynym załatwionym punktem rokowań pokojowych jest wymiana jeńców. Rossya nie zgodzi się na kongres przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Londyn, 1 marca. W Izbie wyższej oświadczył Derby, iż ma powody do przypuszczania, że pokój zostanie jutro podpisany, o czem z różnych stron doszły go pogłoski. Derby spodziewa się także, że Rossya odstąpi od żądania, aby jej Turcya oddała swą flotę pancerną.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Wiadomości wczorajsze z Bośnii sprawiły tu znaczne wrażenie. *Fremdbl.* uważa to za objaw pełen znaczenia i doniosłej wagi, że bośniaccy mahometanie i katolicy połączyli się zgodnie, aby wezwać opieki austryackiej.

Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Belgradu, że Despotowicz powrócił, aby stosownie do rozkazów i instrukcyj rossyjskich przygotować i zorganizować powstanie w Bośnii.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Słynny romanista, prof. dr. Arndts umarł.

Peszt, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Wincenty Pap, który w zamiarach szalbierczych rozsiewał zmyślone wieści o słynnym poecie Petöfim, jakoby żył jeszcze i znajdował się w niewoli rossyjskiej, skazany został na 5 lat więzienia.

Berlin, 2 marca. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Listy z Wiednia mówią o projekcie, według którego pojedyncze mocarstwa miałyby w imieniu i pod egidą Europy zająć się organizacyą i zaprowadzeniem reform w chrześciańskich prowincyach Turcyi. W takim projekcie znalazłoby się miejsce dla Austryi, a tak samo i dla Anglii i Grecyi, gdyż każdemu z tych państw przypadłoby zadanie zająć się przeprowadzeniem reform w pewnej części Turcyi europejskiej.

National Zeitung mówi: Wojskowe stronnictwo wiedeńskie nie uważało nabycia nowej dziedzicznej prowincyi za rzecz tak niebezpieczną, jak to twierdziły osobistości parlamentarne w Wiedniu i Peszcie. Czyżby się teraz stronnictwo parlamentarne porozumiało ostatecznie z stronnictwem wojskowem i czy istotnie miałaby zwyciężyć polityka madjarska? Do rozważenia tej ewentualności bieg wypadków zbyt mało już zostawia czasu.

Londyn, 2 marca. Budżet floty przewyższa zeszłoroczny o 85.000 funtów szterl., z czego 45.000 przypada na koszta transportu wojsk i innych usług oddanych przez flotę armii lądowej. Rząd zamierza zbudować cztery nowe pancerniki pierwszej klasy.

Times donosi z Gallipoli pod datą 27 lutego, że komendant Dardanellów otrzymał nakaz nie przepuszczania nadal żadnych obcych okrętów wojennych i wzbronienia im przystępu do Bosforu.

W Izbie niższej Northcote odpowiadając Wolfowi, wskazywał na korespondencyę dyplomatyczną, z której wypływa, że tak Rossya, jak i inne mocarstwa uwiadomione zostały o zdaniu Anglii, iż stypulacye pokojowe, które dotykają interesów Europy, muszą uzyskać przyzwolenie mocarstw. Korespondencya ta obejmuje także odpowiedź Gorczakowa, który przyznaje słuszność zdaniu Anglii.

Bourke oświadcza, że Rossya weszła w rokowania z komisyą dunajską celem usunięcia przeszkód dla żeglugi przy ujściach pod Suliną. Rządowi niewiadomo, jakie postępy zrobiły te rokowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 marca 1878, godz. 2 min. 15. Losy kredytowe 160·—, Węg. akcye kredyt 212·25, Akcye anglo-austr. 91·75, Akcye banku Union 62·—, Akcye kolei Karola Ludwika 239·50, Akcye kolei północnej 197·75, Akcye kolei południowej 74·—, Akcye kolei Alföld 112·—, Akcye kolei Elżbiety 161·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 116·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·— Akcye kolei Rudolfa 113·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·75, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 —·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100·—, Akcye banku obrotowego 96.—, Losy tureckie 12·—, Akcye kolei węg.-galic. 91·—, Akcye kolei państwowej 256·50. Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy 1·27—, Węgierskie losy 74·50, Mark niem. 59·05, Węgierska renta —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 2go marca, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 227·10, Anglo-Austr. 92·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa —·—, Rubel papierowy $1·27^1/_4$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor $9·57^1/_2$. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 marca 1878.

Hotel George'a.

Pp. A. Cielecki z Porchowa. B. Horodyski z Krogulca. C. Oczosalski z Rusiatycz. K. Prodan z Nepolokout. B. Ujejski z Strzelisk. S. Wolański z Stanisławowa. B. Brennik z Odessy.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Diesenheim z Rossyi. Chomski z Rossyi. Jański z Tarnowa. W. Jasiński z Raszłowic. A. Wollijoff z Rossyi. E. Bauer z Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. B. Perl z Tarnopola. J. Kolinek z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. P. hr. Komorowski z Bielinki. J. Miączyński z Palikrowy. F. Rott z Saniek. M. Serwatowski z Rajtarowic. M. Cristiano z Medyolanu. J. Koniecki z Zelibory.

Hotel Warszawski.

Pp. R. Tomczyński z Gruszki. K. Kocnig z Stryja. W. Snowicki z Gniły. A. Kohn z Esseg. M. Studziński z Krakowa.

Hotel Krakowski.

W. Woroszyński z Seredynia. W. Dolleczek z Pacykowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29 lutego, 1 i 2 marca 1878.

Pp. J. br. Czosnowski do Wiednia. K. hr. Komarnicki do Horpina. W. Manasterski do Mikołajowa. B. Bohosiewicz do Doliny. H. Janko do Hoszan. G. Kieszkowski do Krakowa. Z. Małachowski do Brodów. J. Puzyna do Czarnołożca. K. Szeliski do Chodaczkowa. W. Wolański do Duplisk.

Pp. J. hr. Szeptycki do Przelbic. E. Gross do Czerniowiec. H. Bernatowicz do Saniek. W Janicki do Stupna. J. Pieńczvkowski do Wybianówki. A. Zakrzewski do Wiktorowa,

Pp. L. ks. Windischgrätz do Krakowa. A. hr. Gołuchowski do Łosiacza. J. hr. Koziebrodzki na Bukowinę. J. B. Antoniewicz do Żółkwi. Kurz do Krakowa. J. Czudoski do Krakowa. K. Jordan do Kunkowiec. G. Kobylski do Królestwa. W. Stojowski do Podwołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 731·25 mm. Psychrometr suchy 3·0°C. Psychrometr wilgotny 2.[illegible]°C. Prężność pary 4·9 mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 7. Wiatr S2. Ozon 8. Opad w mm z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 2.4°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 marca 1878.

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237 50	240 50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	116 —	118 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 60	85 40
„ „ 4%	78 60	79 40
„ „ 5% okresowe	84 60	85 40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 70	96 60
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	93 25	94 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. [illegible]% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ 5% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali. 5% m. k.	84 90	85 90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	91 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ Stanisławowa	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleondor	9 54	9 63
Półimperyał	9 66	9 82
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ papierowy	1 26—	1 28—
100 marek niemieckich	58 50	59 50
Srebro	106 25	108 25
Kupony w srebrze	106 —	108 —

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 27 lutego 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62 40	62 55
luty-sierpień	62·40	62 55
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.—	67 20
kwiecień-październik	67 -	67 20
Losy z roku 1839 całe	312 —	314 —
„ 1839 piąta część 0%	312 —	314 —
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107 50
„ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110 50
„ 1860 po 100 złr. 5%	118. —	118 25
„ 1864 (z premią) po 100 złr	137.75	138.25
„ „ 1864 po 50 złr	137.50	138. -
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25 —
Listy zastaw. domen państw po 120 złr. 5%	141 —	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100 .—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74 20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82 —
Galicyi	85.—	85.50
Niższej Austryi	104.—	104 5[illegible]
Siedmiogrodu	75 25	75.75
Węgier	77.—	77 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— - -	—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.75	96. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	229 —	229.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720 -	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	790.	792. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m	364.—	366.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	162 50	163 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1978.	1983 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241. —	241 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.75	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258. —	258 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.25	92.75
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ w 20 „ 7%	96 -	97 —
„ w 28 5½%	87.25	—.—
Gal. tow. kred. ws. po 4%	78.—	78 75
„ po 5%	84.50	85.25
„ po 5% [illegible] tach zwrotne	84 50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 5%	93.25	93.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	— —
„ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 0	95.50
„ „ po 5%	85 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.90	70 20
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnow (w sz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m.	100.50	101.—
„ 100 zł. w. a.	96. -	98.—
gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% I. emisyi	101 50	102 —
„ II. „	99.50	100.—
„ „ III.	97 50	98 —
„ „ IV.	96 - -	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 75	77.—
z r. 1867	77.—	77 50
z r. 1863	71.50	72.—
z r. 1872	68 —	68.50
Węg. gal. kol. a 300 zł 5% w srebrze.	66.75	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161 —
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	39.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95 —	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19. --	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. -	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63. -
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. u. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 20	119 45
Paryż za 100 fr.	47.40	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63 —	5.65 —
„ pełnej wagi	5.52.50	5 64 50
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.53 50	9 54 50
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79 -
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	106.80	107 —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 1 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	80
„ „ w srebrze	[illegible]6	25
Renta w złocie	73	40
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	783	—
„ „ kredytowego	226	—
Londyn	119	75
Srebro	106	60
Napoleondor	9	57½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	59	—

Dziennik Urzędowy.

(422 2—3) **Edykt.**

L. 22492/prezyd. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktów tusądowych z dnia 8 listopada 1876 l. 22429 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Lipina w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego;

b) Lisko w okręgu buskiego c. k. sądu powiatowego;

c) Wałachówka w okręgu Zbarazkiego c. k. sądu powiatowego;

d) Bedrykowce w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiat.;

e) Nagoczanka;

f) Dolina i

g) Szulhanówka w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego;

h) Michałków w okręgu Milnickiego c. k. sądu powiat.;

i) Hureczkow okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiat. m. d.;

k) Pruchnik w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiat.;

l) Strwiązyk w okręgu Ustrzyckiego c. k. sądu pow. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

a) Lipina podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu;

b) Lisko podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiat.;

c) Wałachówka podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiat.;

d) Bedrykowce podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiat.;

e) Nagorzanka;

f) Dolina i

g) Szulhanówka podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiat.;

h) Michałków podlegających Mielnickiemu c. k. sądowi powiat.;

i) Hureczko podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiat. m. d;

k) Pruchnik podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiat.;

l) Strwiązyk podlegających Ustrzyckiemu c. k. sądowi powiat.;

m) Horodyłów podlegających Złoczowskiemu ces. król. sądowi powiatowemu miejsko-delegowanemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 stycznia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w sprawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1go listopada 1878 r. a to, co do majętności tabularnych pod I. a, w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. b, w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, pod I. c, d, e, f, g, h, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I. i, k, l, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do posiadłości pod II. wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutu wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 8 stycznia 1878.

(1144) 3—3) **Edykt.**

L. 1109. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Wilhelma Ryszarda dw. im. Gräffena i tegoż domniemanych spadkobierców Karola Widtemana i Orstiana czyli Chrystiana Kissel a wrazie ich śmierci nieznanych spadkobierców tychże, że Majer Bartfeld przeciw tymże tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Zypry Bursztyn wniósł na dniu 31 stycznia 1878 l. 1109 pozew o wykreślenie sum 1000 zł. i 500 zł. ze stanu biernego realności pod l. 18/19 w Złoczowie, który do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu dni 90 dekretowany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania tychże tudzież współpozwanej masy nieobjętej Zypry Bursztyn tutejszego adwokata dr. Mijakowskiego z substytucyą adwokata dr. Billeta za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub też innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 1 lutego 1878.

(1126) **Edikt.**

Zl. 9207. Vom Zabłotower k. k. Bezirks Gerichte wird hiemit dem dem Wohnorte nach unbekannten Alois Schmidt bekannt gegeben daß für denselben in der mündlich verhandelten Rechtssache des Mendel Schrenzel resp. dessen Rechtsnehmers Jakob Büchler wider Alois Schmidt wegen 30 Ztr. und 30 Ztr. Heu oder Zahlung der Beträge pr. 75 fl., 30 fl. und 15 fl. der H. Isidor Karatnicki zum Kurator bestellt. Demselben die ferneren in dieser Rechtssache zu ergehenden Bescheide, welche an den Belangten Alois Schmidt nicht mehr zu seinen Händen zugestellt werden können, zugestellt werden, und die weitere Verhandlung mit dem bestellten Kurator durchgeführt wird.

Der Belangte wird demnach aufgefordert entweder zur rechten Zeit sich bei Gericht anzumelden, einen Bevollmächtigten zu nennen, oder aber die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Kurator mitzutheilen, überhaupt die zu seiner Vertheidigung die eligen Rechtsmittel zu ergreifen, in dem er die aus deren Versäumung entstehenden Folgen sich selbst wird zuzuschreiben haben.

Zabłotów 31 Dezember 1877.

(1169 3—3) **Edykt.** L. 5909.

C. k. sąd pow. w Łące ogłasza niniejszem że celem zaspokojenia należytości Abrahama Stahla w kwotach 16 złr. i 12 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 marca, 27 marca i 10 kwietnia 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Łazarza Sabata pod l. k. 31 st./36 n. w Bykowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 540 złr. lub wyżej, na trzecim terminie także i niżej ceny. Wadyum wynosi 54 złr.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Łąka 31 grudnia 1877.

(1170 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5288. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 81 złr. 61 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 28 marca 1878 11 kwietnia 1878 i 25 kwietnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Siemiginowie położonej pod l. k. 129 subrep. 152 a do Hauryły i Maruni Romaniszynów należącej, z budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 4 morgów 1580 kwad. sąż. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 złr. a. w. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 40 złr. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 16 maja 1877.

(1143 3—3 **Edykt.**

L. 17228. C. k sąd obwododowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. akcyjnego banku we Lwowie mianowicie trzech rat pożyczkowych po 1957 złr. 50 ct. a. w i resztującego kapitału w sumie 53.782 złr. 44 ct. a. w. z pn. w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 marca 1877 l. 14450 odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 30 kwietnia 1878 sprzedaż przymusowa przez publiczną licytacyę dóbr Żelazówka w powiecie dąbrowskim położonych do nieobjętej masy spadkowej śp. Anieli Jaworskiej należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki ban owej przyjęta w sumie 109.300 złr. a. w. poniżej której za jaką kolwiek najwięcej ofiarowaną cenę dobra te także sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5500 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów 13 grudnia 1877.

(1116 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2867. Z dniem 1 marca b. r. przenosi się c. k. urząd pocztowy z Sulechowa do sąsiedniego Kocmyrzowa.

Oprócz miejscowości należących do okręgu poczty w Sulechowie, przydziela się do okręgu urzędu pocztowego w Kocmyrzowie także gminę Wróżeniec (z rejonu poczty w Cle).

Między Kocmyrzowem a Krakowem obiegać będzie codzienna poczta (jazda) posłańcza w tym samym porządku jak dotychczas między Sulechowem a Krakowem.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1878.

Kundmachung. Zl. 2867.

Im Grunde hohen Handels-Ministerial-erlaßes vom 20 Februar 1875 Zl. 35098/1874 wird das k. k. Postamt zu Sulechów mit 1 März l. J. in den Nachbarort Kocmyrzów verlegt.

Das eine Postamt behält den bisherigen Bestellungsbezirk, welchem nur noch die Ortschaft Wróżeniec (des Cło'er Postrayons) einverleibt wird; ebenso wird die Postverbindung mit dem Bahnhofpostamte in Krakau mittelst einerträglichen Bothenfahrt beibehalten welche verkehren wird wie folgt: Von Kocmyrzów um VIII 30 V. Ab. — in Krakau Bhof. um X 10 V. Ab. Von Krakau Bhof. um 1 Uhr N. M. in Kocmyrzów um 2·40 Uhr N. M.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 16 Februar 1878.

(1136 3—3 **Ogłoszenie.** L. 361.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w okręgu złoczowskim:

I. w powiecie złoczowskim:

a. przy szkołach etatowych z płacą 300 złr.

1. w Firlejówce z dodatkiem ogrodu w obszarze 1 morga i odpowiedniem pomieszkaniem w budynku nowym.

2. w Lackiem z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.

3. w Żulicach z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.

4. w Nuszczu z dodatkiem ogrodu w obszarze 400□° i pomieszkaniem w budynku nowym.

5. w Rykowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 100□° i pola w obszarze 1 morga.

6. w Remizowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

7. w Kabarowcach z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

b. przy szkołach filialnych z płacą r. 250 złr.

8. w Meteniowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800 □ sąż. i pomieszkaniem w budyku nowym.

9. w Mszanie z dodatkiem ogrodu w obszarze 800□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.

10. w Jezierzance z ogrodem w obszarze 300□ sąż.

11. w Jelechowicach.

12. w Żukowie z dodatkiem ogrodu w obszarze 600□ sąż.

II. w powiecie brodzkim:

a. przy szkołach etatowych z płacą roczną 300 złr.

1. w Ciszkach z pomieszkaniem w budynku nowym.

2. w Seretcu z ogrodem w obszarze 200□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.

3. w Stanisławczyku z ogrodem w obszarze 300□ sąż.

4. w Boratynie z ogrodem w obszarze 400□ sąż.

5. w Czernicy z ogrodem w obszarze 400□ sąż. i pomieszkaniem w budynku nowym.

6. w Dubiu z ogrodem w obszarze. 800□ sąż.

7. w Kadłubiskach z ogrodem w obszarze 600□ sąż.

8. w Zagórzu z ogrodem w obszarze 300□ sąż.

9. w Chmielnie.

10. w Brodach przy szkole żeńskiej posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

Notując, iż prawo prezenty przy wszystkich wymienionych szkołach radom szkolnym miejscowym przysługuje tudzież, iż i nauczycielki o te posady kompetować mogą, oznacza się termin podania do końca marca 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów dnia 15 lutego 1878.

(423 2—3) **Edykt.**

L. 28247. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 N. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 marca 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1) Kalinów i

2) Torczynowice w okręgu samborskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,

3) Klicko i

4) Łowajce w okręgu komarzańskiego c. k. sądu powiatowego miejs. del.

5) Letatniki w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego miejs. del.

6) Słobódka i

7) Odaje w okręgu tyśmienickiego c. k. sądu pow. miejs. del.

8) Poznanka gniła w okręgu grzymałowskiego c. k. sądu powiatowego miejs. del.

9) Hołotki w okręgu nowosieleckiego c. k. sądu pow. miejs. del.

10) Kamionka w okręgu skałackiego c k. sądu pow. miejs. del.

11) Zazulińce i

12) Sinków w okręgu zaleszczyckiego c. k. sądu pow. miejs. del.

13) Zaleszczyki małe w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego

14) Zadwórze w okręgu gliniańskiego c. k. sądu pow. miejs. del.

15) Żelechów wielki,

16) Spas i

17) Płowe czyli Połowe w okręgu kamioneckiego c. k. sądu powiatowego miejs. deleg.

18) Olchowiec w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu pow. miejs. del.

19) Stoki,

20) Stoki część i

21) Łanki małe w okręgu bobreckiego c. k. sądu powiatowego

22) Siemikowce (Siemiakowce czyli Siemiaukowice) w okręgu bursztyńskiego c. k. sądu powiat.

23) Litwinów (Litwinowce) w okręgu podhajeckiego c. k. sądu pow.

24) Brykoń i

25) Kimirz w okręgu przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Onyszki podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu

2) Kalinów i

3) Torczynowice podlegających samborskiemu c. k. sądowi pow. miejs. deleg.

4) Klicko i

5) Łowczyce podlegających komarzańskiemu c. k. sądowi pow.

6) Łatatniki podlegających stryjskiemu c. k. sądowi pow.

7) Słobódka z przysiołkiem Odaje podlegających tyśmienickiemu c. k. sądowi powiatowemu

8) Poznanka gniła podlegających grzymałowskiemu c. k. sądowi pow.

9) Hołotki podlegających nowosielskiemu c. k. sądowi pow.

10) Kamionka podlegających skałackiemu c. k. sądowi pow.

11) Zazulińce i

12) Sinków podlegających zaleszczyckiemu c. k. sądowi pow.

13) Zaleszczyki małe podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi pow.

14) Zadwórze podlegających gliniańskiemu c. k. sądowi pow.

15) Żelechów wielki i

16) Spas podlegających kamioneckiemu c. k. sądowi pow.

17) Olchowiec podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi pow.

18) Stoki i

19) Łanki małe podlegających bobreckiemu c. k. sądowi pow.

20) Siemikowce podlegające bursztyńskiemu c. k. sądowi pow.

21) Litwinów podlegających podhajeckiemu c. k. sądowi pow.

22) Brytoń i

23) Kimirz podlegających przemyślańskiemu c. k. sądowi pow. jako instancyi realnej.

Sporządzonych projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych

pod I 1, 2, 3. 4, 5, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze;

pod I 6 i 7 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie;

pod I 8 do 13 w urzędzie hipotecznym c k. sądu obwodowego w Tarnopolu;

pod 14 do 25 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy to zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jabibądź inny sposób nastąpić miała,

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. lit. 1 do 5 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. licz. 6 i 7 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. licz. 8 do 13 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. licz. 14 do 25 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do d. 1 stycznia 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 8 stycznia 1877.

(1154 3—3) **Edykt.**

L. 704. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie galic. c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maurycemu Goldstaub i Betti Lauterstein celem zaspokojenia:

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 12, dnia 25 listopada 1875 zapadłej raty pożyczki 600 zł. z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1875 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 34 zł. 2 ct. a. w. jako 13, dnia 25 maja 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 maja 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. wal. austr.

kwoty 34 zł. 2 ct. jako 14, dnia 25 listopada 1876 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6 prc. od dnia 25 listopada 1876 do dnia uiszczenia liczyć się mającemi i ½ prc. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a.

kwoty 359 zł. 48 ct. jako resztującego kapitału powyższej pożyczki z odsetkami po 7 procent od dnia 25 maja 1875 r. do dnia uiszczenia liczyć się mającemi, jakoteż kosztów egzekucyjnych w ilości 20 zł. 92 ct. i 30 zł. 37 ct. a. w. przyznanych, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 582¾ we Lwowie położonej, wedle dom. 63 pag. 362 n. 14 haer. Mauryczego Goldstaub i Betti Lauterstein własnej, która to sprzedaż w trzech terminach, a to na dniu 28 marca, 11 kwietnia i 2 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie krajowym na rzecz galic. c k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Jako cenę wywołania przyjmuje się kwotę 2122 zł. w. a. przedstawiającą wartość szacunkową przy udzieleniu pożyczki za podstawę przyjętą, poniżej której to ceny realność ta na tych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 212 zł. 20 ct. a. w.

Gdyby ta realność w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9 maja 1878 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, jako też wszystkich tych, którzyby po 29 listopada 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności l. 582¾ hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego i edyktem niniejszym.

We Lwowie dnia 10 stycznia 1878.

(1204 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10186. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości iż dnia 24 kwietnia 1878 i w dniach następnych odbywać się będą w c. k. namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budowniczej, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów. Osoby które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zachcą się zgłosić na piśmie do c. k. namiestnictwa przy dołączeniu dokumentów udowaduiających ich przynależność, wiek. ukończone studya i nabyte praktyczne wiadomości i to najdalej do 25 marca 1878 r.

Z c. k. namiestnictwa

we Lwowie dnia 25 lutego 1878.

(1203 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9135. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 14 marca 1878 o godzininie 12 w południe w c. k. starostwie w Kołomyji powtórna licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi:

na trakcie podbeskidzkim

1) w sekcyi drogowej Kołomyja nr. I.	670 złr.	72 ct.
2) w sekcyi drogowej Śniatyńskiej	566 „	14 „
na trakcie pokuckim		
3) w sekcyi drogowej Kossowskiej	1751 „	54 „
4) w sekcyi drogowej Kołomyja nr. II.	2691 „	53 „
razem:	5679 złr.	93 ct.

Oferty opiewające na budowy w całym okręgu budowniczym lub tylko w pojedynczych sekcyach drogowych, opatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 proc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, wnoszone być mają do wymienionego starostwa, przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej plany, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Kołomyji.

Z c. k. namiestnictwa

Lwów dnia 22 lutego 1878.

(1129) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 9 Februar 1878, Zl. 443, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „La crisi ministeriale" in der Zeitschrift „Il Costituzionale" Nr. 5 vom 3 Februar 1878 begründet den Thatbestand des Vergehens des § 300 St. G. wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grung des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1010) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Februar 1878, Z. 1512, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Zeitschrift „Slovenec" Nr. 14 vom 5 Februar 1878 unter der Aufschrift „Zopet mescani in tujci!" abgedruckten mit „Akoprides" beginnenden und mit „raspostavljenega stanu" endenden Leitartikels begründet den Thatbestaud des Vergehens nach § 302 St. G.; ferner der Inhalt der Originalcorrespondenz „Iz Mokronoga 29 jan. (Volitve za kupcisko zbornico)", beginnend mit „Gospod vrednik!" und endend mit „jo tujcevi peti"' den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Laibach hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Februner 1878, Zl. 1482, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Zeitschrift „Slovenske Narod" Nr. 29 vom 5 Februar 1878 unter der Ueberschrift „Po volitvah v kranjsko trgovińsko in obrtuisko zbornico" abgedruckten, mit „V zadnjem listu" beginnenden mit „Slava in hvala" endenden Artikels begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1183 2—3) **Edikt.**

Zl. 2900. Vom k. k. Landes- als Handels Gerichte in Lemberg werden die Inhaber des in Lemberg am 11 September 1877 von Herman Both an eigene Ordre ausgestellten, zwei Monate a dato zahlbaren, von Chane Riwe Leber akzeptirten angeblich in Verlust gerathenen Wechsels über 300 fl. ö. W. hiemit aufgefordert solchen binnen 45 Tagen vom Tage der erfolgten dritten Ediktseinschaltung angerechnet, diesem k. k. Landes Gerichte um so gewisser vorzulegen, als sonst nach Ablauf dieser Friest der erwähnte Wechsel über Einschreiten des Herman Both für amortisirt erklärt worden wird.

Lemberg am 1 Februar 1878.

(1095 2—3) **Kundmachung** Z. 835

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der ersiegten Wechselsumme von 250 fl. ö. W. 6 prc. Zinsen vom 27 Juni 1876 der Gerichtskosten pr. 15 fl. 3 kr. und der Exekutionskosten pr. 4 fl. 8 kr., 4 fl. 37 kr. und 23 fl. 95 kr. die öffentliche Feilbietung der in Tarnopol sub. Nr. 358 gelegenen zur liegenden Nachlaßmasse des Simon Sajewicz gehörigen Realität zu Gunsten des Peritz Mehler in 3 Terminen u. z. auf den 5 April, 26 April und 17 Mai 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben, bei welchen Terminen die Feilbietung unter folgenden Bedingungen statt finden wird.

1. Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 3045 fl. 80 kr. ö. W.

2. Vadium 304 fl. 58 kr. ö. W.

3. Die näheren Bedingungen der Tabularauszug, so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile so wie die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen hiegegen diejenigen Gläubiger die nach dem 5 Febr. 1877 an die Gewähr gelangten, oder welchen aus was einer für einem Grunde dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht, oder nicht zeitig genug zugestellt werden könte zu Händen des bereits mit Substitution des H. Adv. Dr. Markstein ernanten Kurators H. Adv, Dr. Horowits verständigt.

Tarnopol 23 Jänner 1878.

(1164 2—3) **Edykt.**

L. 10183. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni że dnia 9 października 1853 umarł w Kołomyi Mojżesz Diener bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu jego syna Leiba Dienera i jego wnuka Wolfa Dienera który do tego spadku, jako i do spadku po zmarłym również bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 14 stycznia 1865 swym ojcu Icku Dienerze konkuruje, wiadomem nie jest; wzywa się ich aby się do spadku po Mojżeszu Dienerze a tenże ostatni także i do spadku po Icku Dienerze w przeciągu jednego roku tem pewniej oświadczyli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i z ustanowionym dla nich kuratorem w osobie adwokata Dębickiego przeprowadzoną zostanie.

Kołomyja dnia 19 listopada 1877.

(1179 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 134. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu 27 grudnia 1877 l. 17567 uznany został Mikita Uhal z Balnicy za marnotrawcę.

Kuratorem jego mianowano Stefana Uhala z Balnicy.

C. k. sąd powiatowy
Baligród 8 stycznia 1878.

(1162 2—3) **Edykt.**

L. 9586. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Zofię, Hortensyę, Petronelę, Juliannę, Rafała i Andrzeja Żuławskich, oraz niewiadomych z nazwiska i zamieszkania spadkobierców Matyldy Żuławskiej, iż przeciw nim Leib Strzyżower i Samson Kahane pozew de praes. 17 listopada 1877 l. 9586. o zapłatę sumy 3937 złr. 50 ct. w. a. z pn. z hipoteki realności pod l. 73/87 w Rzeszowie wnieśli, w załatwieniu którego termin 90 dniowy do obrony pisemnej wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Rybickiego z zastępstwem adw. dr. Wawrauscha ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu zastępcy swoje środki dowodowe udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikłe sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 31 grudnia 1877.

(1142 3—3) **Edykt.**

L. 5. Zawiadamiam wierzycieli w masie rozbiorowej Mendla Kaufera i Dawida Lasta, że do likwidacyi dodatkowej po terminie zgłoszonych wierzytelności wyznaczony został termin na 5 kwietnia 1878 o godz. 9 rano.

Stanisławów 7 lutego 1878.
Rybczyński
komisarz konkursowy

(1177 2—3) **Edykt.**

L. 1185. Dnia 5 kwietnia i 10 maja 1878 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11 w Reichau, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jakóba Preisentanza własnej w sprawie Elazera Frenkla o 300 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania wynosi 2650 zł. w. a., wadyum 265 zł. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Gdyby ale niniejszą cenę zaofiarowano natenczas wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień o 10 godzinie rano, na który wszystkich hipotecznych wierzycieli zawzywa się.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny i resztę warunków, wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Lubaczów dnia 30 września 1877.

(1185 2—3) **Edykt.**

L. 1568. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. banku hipotecznego przeciw Paulinie Friedrich i spadkobiercom Henryka Friedricha małoletnim: Henrykowi, Henryce, Zygmuntowi, Bronisławowi i Wilhelminie Stanisławie d. i. Friedrichom o 5 rat amortyzacyjnych z pożyczki 3000 fr. po 138 fr. z pn. i resztę kapitału 2775 złr. 30 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. 612¼ położonej, wedle dom. 89 pag. 381 n. 26 haer. na imię Henryka i Pauliny Friedrichów zapisanej, a powyższej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akc. banku hipotecznego wedle dom. 161 pag. 142 n. 56 on. za hipotekę służącej, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 3 kwietnia 1878 i dnia 1 maja 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą, na których rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 6372 fr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 637 fr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

W końcu oznajmia się, że dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 27 listopada 1877 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej, nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Gnoiński mianowany został.

Lwów 26 stycznia 1878.

(1182 2—3) **Obwieszczenie**

L. 689. Odnośnie do t. s. obwieszczenia z dnia 29 grudnia 1877 l. 4829 umieszczonego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej podaje się do publicznej wiadomości że rozprawa na dzień 28 marca 1878 na godz. 11 rano wyznaczona odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi na tym samym dniu o godzinie 9 rano.

C. k. sąd powiatowy
Rawa dnia 15 lutego 1878.

(981 2—3) **Edykt.**

L. 10014. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, mianowicie kapitałów w sume 5706 złr. 17½ ct. w. a. i w sumie 48107 złr. 22 ct. austryac. walut. z prowizyą 4 prc. od sumy 16695 złr. od 1 lipca 1875 zaś 5 prc. od sumy 12107 złr. 23 ct. w. a. od 1 stycznia 1875 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach, a to reszty raty ze sumy 43000 złr w. a. w kwocie 465 złr. 64 ct. od 1 stycznia 1875 następnie w półrocznych kwotach 342 złr. 30 ct. m. k. czyli 359 zł. 62½ ct. w. a. i 1290 złr. w. a. od 1 lipca 1875 zalegającyyh, za każdą pojedynczą ratę zapadłą od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. nareszcie z kosztami obecnie w kwocie 29 złr. 67 ct. przyznanemi, dozwoloną uchwałą c. k. sądu krajowego lwowskiego z 23 listopada 1877 l. 49298 publiczną przymusową sprzedaż dóbr Staromieście, Miłocin i Ruska wieś dłużnika p. Włodzimierza Bobrownieckiego własnych w tutejszo sądowym gmachu w dwóch terminach. mianowicie w dniu 30 kwietnia 1878 i w dniu 4 czerwca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 147000 zł. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wytoczeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 14700 złr. a. w. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach galicyjskiego towarzystwa kredytowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum łożżyć.

Wszkże dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej ze cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za takową tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Reszta warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowem archiwum przejrzane.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych osobiście. niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu Annę Laubową, Leibę Aleksandrowicza, Marcelego Piłatowskiego, Abrahama Lauba, Izaka Babora, Sarę Sztagerową, Benjamina Simona Geschwinda, Salomona Scheinfela, Mejżesza Westfrieda, Czarnę Finkową, Mechla Brucha, Jakóba Bromberga, Berla Zuckera. Jana i Rachlę Brustów a wrazie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, a nareszcie tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, jako też i tych którzyby po dzień 11 września 1877 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, przez ustanonego kuratore w osobie adwokata krajowego dr. Wawrauscha z substytucyą adwokata krajowego dr Rybickiego i przez edykta.

Rzeszów, 24 stycznia 1878.

(1181 2—3) **Edykt.**

L. 7932. Podaje się wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Grzegorza Manasterskiego pod nr. 2 w Jezierzanach położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 385 zł. w. a., a bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Borszczów 31 grudnia 1877.

(1171 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 720. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Altera Bernhoff w celu zaspokojenia pretensyi 177 a. w. z pn. odbędzie się w dniach 28 marca 1878, 11 kwietnia 1878 i 2 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Zawadowie położonoj pod l. k. 20 subrep. 40 i ¾ a do Oleksy Ostasza należącej w objętości łącznej 10 morgów 1300 sążn. kwadr. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 601 zł. 64 ct. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 prc. od ceny wywołania jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj d. 22 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Dziewiąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się we **Wtorek, dnia 9 kwietnia 1878, o 12 godz. w południe** we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1877.
2. Sprawozdanie komissyi weryfikacyjnej.
3. Oznaczenie dywidendy do wypłaty za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę, względnie o uzupełnienie art. 33 i 50 statutów w myśl rozporządzenia W. c. k. Ministerstwa z dnia 5 marca 1876, L. 16435.
5. Wnioski Rady zawiadowczej (art. 85 lit. f. i art. 37, oraz art. 85 lit. g. statutów).
6. Wybór komissyi weryfikacyjnej dla zbadania bilansu za rok 1878.
7. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 lit. b. statutów).

Na Walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutów. Właściciele listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia **9 marca b. r.** deponować we ***Lwowie*** **w kasie centralnej** Zakładu, lub w ***Wiedniu*** w **Union-Banku.**

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą w sekretaryacie Zakładu na osiem dni przed zgromadzeniem do przeglądnięcia dla każdego, który swoje uprawnienie do głosowania udowodni.

Prawo głosowania na zgromadzeniu wykonanem być może także przez udzielenie pełnomocnictwa innemu do głosowania uprawnionemu.

Lwów dnia 26 lutego 1878.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie zapłacony) (1158 2—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.